

OPOWIECIE.INFO

MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

NUMER 02 (55) / 2023

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164



zawsze pewnie / zawsze konkretnie

www.opowiecie.info

Marta Wosch Ambasadorką Kultury



Fot. Tomasz Chabior

Skromna, a jednocześnie niezwykle zaangażowana Marta Wosch otrzymała tytuł Ambasadora Kultury. >3

Mażoretki zatańczyły dla babć i dziadków



Fot. Natalia Kwosek

Mażoretki Seniorita przygotowały występ dla babć i dziadków z okazji ich święta. >27

Turniej Tenisa Stołowego w Popielowie



Fot. Miłena Skóra

Wszyscy chętni rywalizowali w Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego. >30

KOBIETY OPANOWAŁY PARKIETY

Podczas Babskich Combrów płeć piękna imprezowała wyłącznie w swoim gronie, panowie mieli tam kategoriyczny zakaz wstępu. > 16-17

Fot. Tomasz Chabior

Piszemy o Was i dla Was

Codziennie świeża porcja informacji w naszym portalu Opowiecie.info. Znajdziecie tam wiadomości z całego regionu.

MASZ SPRAWĘ?

Napisz lub zadzwoń:

✉ info@opowiecie.info

☎ 77 400 79 32

Zespół magazynu i portalu

www.opowiecie.info



ŁUKASZ KOŁODZIEJ
WŁAŚCICIEL

Drodzy Czytelnicy,

za nami 31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, po raz kolejny Polacy pokazali jak ogromne mają serca. Opolszczyzna również po raz kolejny grała z orkiestrą i to z rekordowym wynikiem. Opolski sztab zgromadził na swoim koncju już ponad 700 tysięcy złotych, ostateczną kwotę poznamy gdy wpłacone zostaną środki z licytacji internetowych oraz podliczone datki w walutach obcych.

Rosnąca inflacja, podwyżki cen prądu czy ciepła, a mimo wszystko nasze społeczeństwo wykazało się tak ogromną hojnością. W gminie Dobrzeń Wielki, zbiórkę zorganizowano w trzech miejscowościach, a jej łączny wynik to aż 96 110 zł! Mieszkańcy podopolskiej Zawady, z Orkiestrą grają od 2009 roku, tegoroczny Finał świętowali zasilając konto WOŚP prawie 27 tysiącami złotych. W gminie Popielów morsowali, biegali, maszerowali, występowali, kwestowali i licytowali, efekt? Ponad 50 tysięcy złotych zebranych w ramach tegorocznej edycji WOŚP. Ogromne serce pokazali też mieszkańcy gminy Pokój, tanecznie i w rytmach muzyki zebrali prawie 14 tysięcy złotych.

Przypomnijmy, że tegoroczny Finał WOŚP jest wyjątkowy, po raz pierwszy w historii zakupiony sprzęt posłuży nie tylko dzieciom, ale również dorosłym. To sprzęt umożliwiający szybsze wykrycie zakażeń, które mogą prowadzić do sepsy. Pamiętajmy, leczenie sepsy to walka z czasem.

Już połowa lutego, ale w naszym miesięczniku nadal znajdują Państwo wspomnienia organizowanych w różnych szkołach oraz przedszkolach obchodów Dnia Babci i Dziadka. Po okresie pandemii, dzieci w końcu mogły zaprosić swoich dziadków na występy artystyczne i wspólną biesiadę. Nie dziwi więc, że przygotowania trwały w szkołach tygodniami, a poziom występów artystycznych oraz dopracowane w każdym szczególe scenografie, zachwycały zaproszonych gości i nie tylko.

Nie mogliśmy też nie wspomnieć o grających w okolicach dzikich zwierzętach, coraz częściej otrzymujemy informację, że w okolicy widziano niedźwiedzia. Takie doniesienia otrzymaliśmy m.in. z Chróścicy czy Kępy. Na szczęście służby mundurowe trzymają rękę na pulsie i dzielnie towarzyszą misiom w jego podróżach, zresztą nie same. Wśród niedźwiedziowej świty znajdziemy też parę młodą, księdza, rzeźnika, kominiarza czy myśliwego. Wodzenie Niedźwiedzia to kolejna tradycja, która ku wielkiej radości wróciła po pandemii. Ponadto na początku 2019 roku została wpisana na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego prowadzoną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jak karnawał to zabawa i to huczna, która zresztą jest tematem przewodnim naszego najnowszego numeru. Choć zabawy karnawałowe organizowane są w wielu miejscowościach to już Babskiego Combru nie znajdziemy wszędzie. A to wydarzenie, jak podkreślają uczestniczki, nie jest zwykłą zabawą, jest istnym szaleństwem. Zabawa wyłącznie dla płci pięknej, gdzie Panowie nie mają wstępu – no chyba, że mowa o muzykach, którzy przygrywają paniom podczas zabawy. Śpiewy, tańce i wyjątkowo kreatywne przebrania, nie jest przesadą stwierdzenie, że kobiety opanowały parkiety i zrobiły to w wielkim stylu.

Po tym wstępie nie pozostaje mi nic innego, jak już bez zbędnej reklamy, zaprosić Państwa do lektury naszego najnowszego numeru. Z pewnością każdy znajdzie w nim interesujący dla siebie temat czy to w naszych stałych cyklach czy też w relacjach z bieżących wydarzeń.

Zachęcam do lektury Magazynu
Opowiecie.info



OPOWIECIE.INFO – MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

ul. Namysłowska 40, 46-081 Dobrzeń Wielki

info@opowiecie.info; www.opowiecie.info

tel. 77 400 79 32

MARKETING:

marketing@opowiecie.info | reklama@opowiecie.info

KOREKTA: Redakcja Opowiecie.info i Olaf Pajęczkowski

WYDAWCA: HIT MEDIA Sp. z o.o.,

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 40/5;

NIP: 9910543512; REGON: 521200796

Marta Wosch Ambasadorką Kultury! Mieszkanka Dobrzienia Małego nie kryła wzruszenia i zaskoczenia

KULTURA

Bardzo skromna, ale jednocześnie niezwykle zaangażowana w promowanie kultury w lokalnej społeczności Marta Wosch została doceniona tytułem Ambasador Kultury. Statuetkę odebrała podczas gali, która odbyła się 14 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzenu Wielkim.

TOMASZ CHABIOR

Gdy współprowadząca galę Anna Stawiarska wyczytała nazwisko laureatki, ta jakby nie dowierzała w to, co słyszy. Niewątpliwą skromność i niedające się ukryć wzruszenie Marty Wosch ujrzało wtedy prawie stu obecnych w sali kinowej gości. To bardzo dobrze znana lokalnej społeczności członkini między innymi zespołu pieśni ludowej Dobrzeniarki, która od wielu lat w czynie społecznym promuje w swojej okolicy szeroko pojętą kulturę, szczególnie tę lokalną i regionalną.

– Dziękuję kapitule konkursowej, zgłoszonych osób było pewnie wiele, a wybór był niełatwy. Nie spodziewałam się tego, byłam naprawdę zaskoczona. Lubię działać, ale nie lubię stawać w pierwszym rzędzie. Wolę robić swoje niż się lansować, a od lat pracuję społecznie dlatego, że to lubię – przyznała Marta Wosch. – Jestem w dojrzałym wieku,



Marta Wosch od lat promuje kulturę lokalną i regionalną, jest też członkinią zespołu pieśni ludowej Dobrzeniarki.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

z czasem ubywa mi sił, ale wciąż pomagam. Uważam też, że każde pokolenie ma swój czas, a w młodszych ode mnie drzemie potencjał. Muszą tylko pamiętać o skromności i po prostu działać, nie przejmując się, że to czy tamto.

Podczas gali laureatka odebrała list gratulacyjny, kwiaty i statuetkę wykonaną przez Małgorzatę Wolnicką w pracowni plastycznej Gminnego Ośrodka Kultury. Nagrody wręczyli jej wicewójt Piotr Jo-

nek, dyrektor ośrodka kultury Piotr Szafrąński i jego zastępczyni Anna Stawiarska. Wśród upominków był też podarunek przekazany przez Samorząd Województwa Opolskiego. Choć do konkursu zgłoszono wiele osób, tytuł mógł trafić tylko do jednej. Marta Wosch dołączyła do Gabrieli Kollmann, która Ambasadorem Kultury została w zeszłym roku.

– Pani Marta Wosch urzęka kapitułę konkursową swoją sze-

roka działalnością kulturalną – od pisania piosenek dla zespołu Dobrzeniarki, poprzez angażowanie się w warsztaty dla dzieci na temat tradycji i zwyczajów, aż po dbałość o tutejsze stare kapliczki – podkreślał Piotr Szafrąński, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzenu Wielkim. – Ambasador Kultury to tytuł przyznawany osobom zaangażowanym w promowanie kultury w lokalnej społeczności. Takich ludzi jest tutaj sporo, dzisiejsza gala była dopiero drugą, zatem jeszcze sporo przed nami.

Galę uświetniły występy artystów. Otworzył ją występ pary tanecznej z działającego w Gminnym Ośrodku Kultury zespołu Dance Team: Ewy Polesińskiej i Marcina Karpinskiego. Później natomiast koncert dał tercet wokalny Silesian Jazz Daughters. Wydarzenie było też okazją dla prowadzących ją Anny Stawiarskiej i Piotra Szafrąńskiego do krótkiego podsumowania działań Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzenu Wielkim w minionym roku.



Podczas gali wystąpili: tercet wokalny Silesian Jazz Daughters (na zdj.) oraz Ewa Polesińska i Marcin Karpinski – para taneczna z działającego w Gminnym Ośrodku Kultury zespołu Dance Team.

Brynickie przedszkole świętowało Dzień Babci i Dziadka

EDUKACJA

Godzinny program artystyczny Prywatka dla Babci i Dziadka przygotowali mali podopieczni Publicznego Przedszkola w Brynicy oraz ich opiekunki. Wystąpili oni 21 stycznia w Łubniańskim Ośrodku Kultury znajdującym się w Łubnianach.

TOMASZ CHABIOR



Przedszkolaki z Publicznego Przedszkola w Brynicy zaprezentowały się przed swoimi babkami i dziadkami w Łubniańskim Domu Kultury.
Fot. Tomasz Chabior

Występy swoich wnuków obejrzało około 70 babć i dziadków. Zaprezentowały się przed nimi dwie grupy przedszkolaków w wieku od 3 do 6 lat, których łącznie było około 30. W programie znalazły się piosenki, tańce, recytowanie wierszy i mnóstwo odwołań do dawnych lat.

– Przypomnieliśmy babciom i dziadkom, jak to kie-

dyś było, szczególnie podczas zaręczyn, ślubu czy po narodzinach dzieci – podkreślała Ewa Mudrecka, nauczycielka w brynickim przedszkolu. – Dzieciaki śpiewały stare utwory budzące wspomnienia minionych lat. Występy przygotowywało całe przedszkole i uważam, że wszystko się udało.

Dzieci bardzo się postarały, zresztą ćwiczyły wcześniej w domu i przedszkolu. Wnuki stanęły na wysokości zadania również poza sceną, wykonały bowiem dla swoich seniorów prezenty: papierowe kwiatki oraz laurki. Babcie i dziadkowie mogli też zjeść ciasto.

Dzień Babci i Dzień Dziadka obchodzone są ko-

lejno 21 i 22 stycznia. Przyjęło się, że wnuki składają wtedy babciom i dziadkom życzenia oraz obdarowują ich prezentami. Bardzo popularne jest też przygotowywanie z tej okazji programów artystycznych w wykonaniu przedszkolaków i dzieci w wieku szkolnym.

W Chróścicach odbyły się dziesiąte bery

KULTURA

Ulice Kąty, Ostrówek, Od-rzańską, Stawy, Powstańców, Dąbrowa, Mickiewicza i Sienkiewicza odwiedził z okazji berów niedźwiedź i jego świta. Tydzień później odbyła się też tradycyjna zabawa niedźwiedzowa.

W Chróścicach zwyczaj ten kultywowany jest od 2013 roku, tegoroczne bery są więc dziesiątymi, które zawitały do tej miejscowości, a odbyły się one 4 lutego. Tym razem na ośmiu wymienionych wyżej ulicach (to jedna z czterech stref, na które podzielono miejscowość, każdego roku

niedźwiedź ze swoją grupą odwiedzają inną część Chróścic).

– Mieszkańcy bardzo chętnie nas przyjmują, w końcu gwarantuje to szczęście na kolejny rok – mówił Benjamin Kokot, uczestnik wydarzenia. – Jest wesoło i muzycznie, dobrze się bawimy i zbieramy jednocześnie pieniądze na rozbudowę OSP Chróścice.

Bery, lub inaczej wodzenie niedźwiedzia, to karnawałowa tradycja typowa dla naszego regionu. Ponadto w 2019 roku została wpisana na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego prowadzoną przez Ministra Kultury



Niedźwiedzowi towarzyszyła wesoła grupa przebierańców: policjant, strażak, pielęgniarka, kucharz, diabeł, Cyganki, kominiarz, muzycy, kostucha, ksiądz, zakonnica i panna młoda.

Fot. Tomasz Chabior

i Dziedzictwa Narodowego. Zwyczaj pochodzi z przełomu XVIII i XIX wieku. Sposób

obchodzenia berów różni się w zależności od miejscowości.

TCH

Już mniej niż 100 dni do matury! Młodzież bawiła się na studniówkach



Tradycją podczas studniówek jest polonez odtąńczony do utworu Wojciecha Kilara, są też toasty, podziękowania dla nauczycieli, a także programy artystyczne i zabawa do późnej nocy.

EDUKACJA

Maturzyści w całej Polsce, w tym na Opolszczyźnie, tańczyli poloneza, wznosili toasty, bawili się i śpiewali. Świętowali jedną z najważniejszych imprez w życiu, a przy tym ostatnią przed zbliżającą się maturą, do której pozostało niespełna 100 dni.

TOMASZ CHABIOR

W tym roku ostatnie dni do egzaminów uczcili pierwsi maturzyści zreformowanego czteroletniego liceum i ostatni rocznik czteroletniego technikum sprzed reformy edukacji, a więc ostatni absolwenci gimnazjum. Tak było między innymi 4 lutego w Dobrzenu Wielkim, gdzie tegoroczni abiturienti z Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Dobrzenu Wielkim bawili się wspólnie

z maturzystami z Publicznego Technikum w Dobrzenu Małym. Obie te placówki należą do Zespołu Szkół w Dobrzenu Wielkim.

– To jedna z najlepszych imprez, jakie dotąd przeżyłem. Wszyscy odliczaliśmy do niej dni, chcieliśmy wspólnie przeżyć ten wyjątkowy dla nas dzień. Jednak od teraz musimy poświęcać już więcej czasu na naukę, do matury pozostaje bowiem coraz mniej czasu – mówił Szymon Polok, uczeń Publicznego Technikum w Dobrzenu Małym. – Celem na egzaminie dojrzałości będą jak najlepsze wyniki, to oczywiste. Po skończeniu technikum chcę rozpocząć pracę w jakiejś firmie, najlepiej w dziedzinie logistyki, bo przecież tego uczyłem się przez ostatnie lata.

Impreza w Dobrzenu Wielkim po raz kolejny odbyła się w Dworku pod Lasem. Dla miejscowego technikum, które funkcjo-

nuje od prawie 8 lat, było to czwarte takie wydarzenie w historii, poprzednie zorganizowano w latach 2019, 2020 i 2022. Jeśli natomiast chodzi o liceum, to tradycja ta jest o wiele dłuższa – w tym roku najstarsza wiejska szkoła tego typu będzie bowiem świętować 70-lecie istnienia.

Zabawę w Dobrzenu Wielkim otworzyły przemówienia dyrektora Zespołu Szkół w Dobrzenu Wielkim Piotra Worobca i dyrektorki technikum Wandy Piętki. Później każda z klas zatańczyła poloneza, uczniowie uhonorowali kwiatami dyrekcję i wychowawców, a potem wszyscy wzniesli toast. Kolejna była kolacja, zdjęcia grupowe, część artystyczna oraz impreza do późnej nocy. Uczestników studniówki zabawiał duet DJ-ów: Paweł i Jan Thoma ze Starych Siołkowic.

– Gdy było już po wszystkich przemowach, podziękowaniach i uroczystym po-

lonezie, wszyscy z radością wkroczyliśmy na parkiet, a zabawa trwała do białego rana. Najwytrwalsi nauczyciele bawili się z nami do samego końca, co było naprawdę bardzo pozytywnym zaskoczeniem – podkreślała Luiza Joniec, uczennica LO im. Powstańców Śląskich w Dobrzenu Wielkim. – Studniówka była jednym z najlepszych przeżyć w moim życiu i na pewno będę ją długo wspominać. Póki co, skoro przekroczyliśmy już tę magiczną barierę 100 dni do matury, musimy pracować już tylko na najwyższych obrotach. To ostatnia prosta, a po niej koniec jednego etapu i początek kolejnego.

Tegoroczne matury potrwać od 4 do 23 maja. Na okres 1–19 czerwca przewidziano natomiast termin dodatkowy, a na 7 lipca ogłoszenie wyników. Poprawki będą się odbywać 21 i 22 sierpnia.



Studniówki odbywają się zawsze na przełomie stycznia i lutego, czyli około 100 dni przed maturą. Tegoroczny egzamin dojrzałości rozpocznie się 4 maja.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

W PSP Stare Siołkowice świętowano Dzień Babci i Dziadka



Były tradycyjne piosenki, wiersze i płynące prosto z serca życzenia.

EDUKACJA

Ponad 200 babć i dziadków zagościło w sali gimnastycznej Publicznej Szkoły Podstawowej w Starych Siołkowicach, aby tam zobaczyć występy swoich wnuczek i wnuków. Spotkanie odbyło się w poniedziałek 23 stycznia o godz. 17.00.

MILENA SKÓRA

Po trzech latach przerwy spowodowanej pandemią koronawirusa powróciło spotkanie dla babć i dziadków. Tym razem w nieco bardziej współczesnej i nowoczesnej formie, lecz nie zabrakło także tradycyjnych piosenek, wierszy i kierowanych prosto z serca życzeń. Wszystkie klasy – od pierwszej do ósmej – przygotowały różnorodne występy artystyczne wzbogacone tańcem i śpiewem.

– Występy uczniów są dedykowane wszystkim babciom i dziadkom, by podziękować im za ich miłość, trud, wsparcie. I za to, że po prostu są – mówiła Sabina Pogrzeba, nauczycielka w PSP Stare Siołkowice. – Role zaczęliśmy ćwiczyć przed świętami, a tuż po nowym roku, jak wrócili-

śmy do szkoły, było już bardzo dużo prób. Ja przygotowałam występy dla klasy szóstej, siódmej i ósmej. Zaplanowaliśmy taki krótki humorystyczny skecz o nowoczesnych babcjach i dziadkach, którzy nie siedzą w domu i żyją pełnią życia. Mówimy np. o tym, że dziadek może mieć profil na Facebooku, a babcia hybrydy i sztuczne paznokcie.

Z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka wystąpiły także dziewczyny należące do zespołu tanecznego Euforia Popielów i para taneczna ćwicząca w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeńcu Wielkim. Zaśpiewała

również absolwentka szkoły – Mirella Sadlo. Salę zdobiła kurtyna z napisem „Dzień babci i dziadka” oraz ręcznie wykonane serce, w którym znajdował się wizerunek dziadków.

– Dzisiejszy wieczór jest inny niż zazwyczaj, bo to świetna okazja, żeby babciom i dziadkom podziękować za wszystko – przyznała Liwia Kliś, uczennica ósmej klasy w PSP Stare Siołkowice. – Moja babcia i mój dziadek są też tutaj na sali. Cieszę się, że przyszli i mogą zobaczyć nasze występy.

Po skończonej części artystycznej przyszła pora na po-

częstunek. Na babcie i dziadków czekało ciasto i kawa. Nie zabrakło też wspólnych rozmów i czasu spędzonego z wnukami.

Pandemia koronawirusa sprawiła, że dla niektórych babć i dziadków było to pierwsze tego typu spotkanie, gdyż wcześniej ich wnukowie nie uczęszczali jeszcze do szkoły. Z kolei innym, pandemia koronawirusa wirusa uniemożliwiła coroczne uczestnictwo w spotkaniach. Wrócili więc do świętowania po 3 latach przerwy. Zapewne więc wielu z nich czekało na to, aby ponownie się spotkać.



Babcie i dziadkowie z dumą oglądali występy swoich wnuków.

Zdjęcia: Milena Skóra

Ulotność i piękno świąt Bożego Narodzenia tkwi w kolędach



Fot. Natalia Kwosek

ROZRYWKA

15 stycznia mieszkańcy gminy Pokój i nie tylko dali się porwać chórowi i orkiestrze Filharmonii Opolskiej na niezwykłym koncercie kolęd. Tak liczna frekwencja zaskoczyła wszystkich, kościół w Fałkowicach pękał w szwach.

NATALIA KWOSEK

Kolęda” wywodzi się z języka łacińskiego i oznacza pierwszy dzień każdego miesiąca. Niektórzy nazywali tak także pierwszy dzień roku – mówił we wstępie prof. dr hab. Mirosław Lenart, dyrektor Archiwum Państwowego w Opolu.

Koncert w opracowaniu Macieja Małeckiego rozpoczął się o godz. 16.00. Wszystko zaczęło się od krótkiej prelekcji na temat historii kolęd, którą wygłosił prof. dr hab. Mirosław Lenart, dyrektor Archiwum Państwowego w Opolu. Następnie przed chórem, za którego przygotowanie odpowiedzialny był Tadeusz Eckert, i orkiestrą

Filharmonii Opolskiej stanął Przemysław Neumann, dyrygent. Później zaczęła się magia.

Wstęp na całe wydarzenie był wolny. Przed kościołem można było zakupić dziczyznę na ciepło, krokiety z barszczem oraz herbatę z goździkami i imbirem. To wszystko przy dźwiękach muzyki wiedeńskiej w wykonaniu zespołu Saxessfull.

Koncert zawierał w sobie różne elementy, na wydarzeniu można było poruszać tematy z zakresu kulturoznawstwa i integrować mieszkańców Fałkowic i sąsiadujących z wsią miejscowości, co, patrząc na liczbę osób biorących udział w tym wydarzeniu, z pewnością się udało.

Takiej frekwencji nikt się nie spodziewał. Samochodów była cała masa, a ludzi jeszcze więcej. Uczestnicy koncertu wypełnili kościół po brzegi. Niezbędna okazała się także interwencja Ochotniczej Straży Pożarnej, która wyznaczała kolejnym przybywającym gościom miejsca do zaparkowania aut.

Wydarzenie zostało współfinansowane z budżetu gminy

Pokój, ze środków GOKSiR objął to wydarzenie patronatem medialnym. Portal Opowiecie.info

REKLAMA

AUTO CZOK Bernard Czok
www.autoczok.pl




24h

CENTRUM POMOCY DROGOWEJ A4

WARSZTAT

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k/Opola ul. Wróblńska 17b tel./fax 77 456 86 58

kom. 602 369 462 (A4) 661 333 777 604 963 702

W Dobrzeniu wystąpili dla babć i dziadków



Uczniowie występowali wśród starannie przygotowanych dekoracji.

EDUKACJA

Okolo 400 osób obejrzało koncert z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka w Publicznej Szkole Podstawowej z Oddziałami Sportowymi w Dobrzeniu Wielkim. Odbył się on 20 stycznia w sali gimnastycznej placówki.

TOMASZ CHABIOR

Cała sala wypełniona krzesłami, pod ścianą scena, a wokół niej dekoracje i napis „Dzień Babci i Dziadka” – przygotowanie tego wszystkiego trwało kilka dni, a próby jeszcze dłużej. Efektem był koncert, w przypadku tej szkoły tradycyjny, ale warto wspo-

mnąć, że z powodu pandemii pierwszy od 3 lat.

– Zamysł był prosty: pokazanie podróży dziadków przez życie, od narodzin przez ich dziecięce i młodzięcze lata aż do dziś. Za nimi wiele wspaniałych lat, ale dużo dobrego również przed nimi – mówiła Wioletta Kaczmarek, nauczycielka w PSP z OS w Dobrzeniu Wielkim. – W nawiązaniu do tego bardzo wymowny był wykonany na koniec utwor Jeszcze w zielone gramy. Jako szkolna społeczność możemy być z siebie zadowoleni. Wszystko się udało, dopisała też frekwencja, ponieważ występy obejrzało około 400 widzów.

Podróżą, o której mowa, były nie tylko nawiązania do ważnych chwil z życia babć

i dziadków, ale również do europejskich i pozaeuropejskich państw. Wśród nich pojawiły się chociażby Dania, Niemcy, Włochy, Belgia, Francja, Hiszpania, Grecja i Stany Zjednoczone. Widzowie obejrzało solistów oraz małe i duże formacje taneczne, mogli też posłuchać piosenek, które zaśpiewali uczniowie.

– Bardzo mi się podobało, szczególnie przyjemnie oglądało się tańce. Dobrym pomysłem było przygotowanie koncertu jako przeglądu europejskich krajów wraz z ich folklorem. To rozwijające, podobnie jak śpiew i taniec – podkreślał Bogusław Kuczek z Opola. – Miło było widzieć tak duże zaangażowanie wśród występujących, widać, że z takimi wydarzeniami wiążą się

emocje. Scena, występy i oklaski to przyjemne przeżycia dla całej rodziny, można się przy tym wzruszyć. Dlatego właśnie takie wydarzenia są ważne.

Wśród wspomnianych tańców pojawiły się kankan, flamenco, taniec belgijski, taniec bawarski, taniec czarownic, taniec kowbojów i taniec weselny. Pojawiały się też nawiązania do dawnych srogich zim, rock and rolla, paryskiej mody czy baśni Duńczyka Hansa Christiana Andersena. Po wszystkich Zuzanna Warzecha wykonała utwór Jeszcze w zielone gramy, który zwieńczył kilkanaście poprzedzających go występów.

– Piękny i bogaty program artystyczny, muzyczne dzieci z wycuciem rytmu, bardzo przyjemnie się na to patrzyło, a nasze serca cały czas rosły. Obejrzałam tutaj dwójkę swoich wnuków, jestem z nich bardzo dumna – podkreślała Maria Brzeżańska z Dobrzenia Małego. – Zresztą całą czwórkę mamy taką udaną, ale pozostała dwójka uczy się już w Opolu, w szkołach średnich. Oczywiście piękne były dziś wszystkie występy, jednak szczególnie podobały mi się te malutkie dzieci. Były bardzo zgrane, rytmiczne, widać było, że wycwiczyły to perfekcyjnie, wręcz na blachę.



Koncert zgromadził blisko 400 widzów i odbył się w szkolnej sali gimnastycznej.



Program artystyczny nawiązywał do ważnych chwil z życia babć i dziadków, był też podróżą przez kolejne państwa, chociażby Stany Zjednoczone.
Zdjęcia: Tomasz Chabior

Po ulicach Kępy grasował niedźwiedź

KULTURA

Prawie 30 osób uczestniczyło w wodzeniu niedźwiedzia, które odbyło się w sobotę 28 stycznia w Kępie. Była to już 32. edycja wydarzenia opartego na tradycji znanej i kultywowanej w całym regionie, a nawet wpisanej na listę kulturowego dziedzictwa.



Bery w Kępie trwały od rana do popołudnia, a wieczorem odbyła się też zabawa taneczna. Fot. Tomasz Chabior

TOMASZ CHABIOR

Niedźwiedź i jego kompani odwiedzali kolejne domy, a ich mieszkańcy często gościli całą swiętą poczęstunkiem. A skoro wesołej gromadzie towarzyszyli

panowie z bębmem i akordeonem, towarzyszyły jej także muzyka i śpiewy.

Była to jednocześnie okazja do spotkania z innymi miesz-

kańcami wsi, złożenia sobie życzeń i zatańczenia z niedźwiedziem. Po raz kolejny przebrał się za niego Dariusz Sznotala.

– Taniec z niedźwiedziem przynosi szczęście, to długa

tradycja, która wciąż cieszy się u nas dużym zainteresowaniem. W wydarzeniu biorą udział przebierańcy ukazujący przekrój społeczeństwa – mówił Dariusz Sznotala. – To między innymi: para młoda, ksiądz, ministrant, pielęgniarka, piekarz, rzeźnik, policjant, strażak, kominiarz czy myśliwy. Nie może też zabraknąć diabłów i Cyganek.

Wodzenie niedźwiedzia to jedna ze sztandarowych tradycji naszego regionu. Kultywowana jest w wielu miejscowościach, w tym właśnie w Kępie. Ponadto na początku 2019 roku została wpisana na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego prowadzoną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

REKLAMA

30 lat doświadczenia



W ofercie:

- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

Skontaktuj się z nami

Zakład Usług Transportowo - Sprzętowych **RUDATOM**
ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa
tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783
e-mail: biuro@rudatom.eu

Ponad 700 tysięcy złotych na koncercie opolskiego sztabu WOŚP

WOŚP

350 wolontariuszy kwestujących na ulicach, e-skarbonki, licytacje, Opolski Bieg Policz się z Cukrzycą – te wszystkie działania składają się na kolejny rekord WOŚP. Opolski sztab zebrał już ponad 700 tysięcy złotych, a to jeszcze nie koniec.

JUSTYNA OKOS

Złote serduszek WOŚP zostało wylicytowane za 12 tysięcy złotych, aukcje Allegro wylicytowano łącznie na 75 147,69 złotych, w e-skarbonkach znalazło się 82 865 złotych, Opolski Bieg Policz się z Cukrzycą to wpływ 13 380 złotych. Najwyższą kwotę w całej zbiórce zbrali ponownie wolontariusze, w puszkach znalazło się 517 943,70 złotych.

Łącznie 707 292,39 złotych. Rok temu (30. Finał WOŚP w Opolu) zebrano 449 491,64 zł.



W ramach 31. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Opolu poza wsparciem materialnym można było również oddać krew, zrobiły to 43 osoby, do banku krwi popłynęło zatem ponad 19 litrów krwi. W opolskim sztabie WOŚP trwa jeszcze liczenie datków wpłaconych w walutach obcych, jednak już teraz wiadomo, że sztoroczny rekord został pobity.



Zdjęcia: Mario



W Opolu licytacja i występom nie było końca. WOŚP 2023

CHARYTATYWNIE

Na placu Jana Pawła II o godz. 10.00 ruszyła cała moc atrakcji. Wszyscy mogli z okazji 31. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy dołączyć do wspólnej zabawy i pomóc w zbiórce pieniędzy na walkę z sepsą.

Zawsze będziemy za Owsiakiem, uważam, że takie wydarzenia jak najbardziej są potrzebne, szczególnie że organizowane są w szczytnym celu.

– Takie wydarzenia muzyczne na pewno przyciągają



Fot. Natalia Kwosek

ludzi, słycać ich z daleka. Jak się podchodzi i widzi się ekipę skaczącą i bawiącą się,

to to też przyciąga zainteresowanie – mówiły panie ze Szkoły Pupila.

Oprócz występów było też wiele licytacji. Do wylicytowania były m.in.: akcesoria dla zwierząt czy tort z wizerunkiem Jerzego Owsiaika, który finalnie został zakupiony za 1000 zł.

Oprócz tego atrakcje dla dużych i małych. Był unihokey, a także rolls-royce, przy którym można było zrobić sobie zdjęcia.

Całe wydarzenie prowadzi Bolek Drochomirecki oraz Piotr Malinowski.

Organizatorem wydarzenia byli wolontariusze z dr Teresą Spakowską na czele. NK



Dobrzeń Mały, Dobrzeń Wielki i Kup zagrały z Orkiestrą. Trzy sztaby zebrały łącznie 96 110 zł!

WOŚP 2023

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagościła w gminie Dobrzeń Wielki w trzech miejscowościach. Niedzielny finał akcji można było wspierać w Dobrzeńcu Małym, Kup i Dobrzeńcu Wielkim. Sztaby z tych miejscowości zebrały kolejno: 40 013 zł, 32 214 zł i 23 883 zł.

Na uczestników finału w Dobrzeńcu Małym, który odbył się w sali wiejskiej, czekały między innymi: warsztaty kulinarne z Patrykiem Buchtą, kiermasz książki, licytacje i loterie fantowe, strefa barmana, barber Gruby Golibroda i studio tatuażu Tattoo 13. Uczestnicy imprezy mogli też poznać Bartosza Nowaka, finalistę 11. edycji programu MasterChef, który był gościem specjalnym dobreńskiejskiej WOŚP. Przygotował on razem z Patrykiem Buchtą pokaz kulinarny, podczas którego jako tenor i śpiewak operowy wykonywał między innymi utwory Giuseppe Verdiego.

- Dopusuje frekwencja, dopisują też humory, wszyscy mamy dziś otwarte serca i bawimy się rewelacyjnie. Mamy nadzieję, że w tym roku pobijemy rekord zebranej kwoty, na razie wynosi on dokładnie 30 003 zł, a przez pięć edycji zebraliśmy w sumie około 70 000 zł. Liczymy więc, że dobijemy dziś do setki - podkreślała Katarzyna Opała, współorganizatorka wydarzenia. - Wszystko to zaczęło się w 2018 roku, gdy zorganizowaliśmy bardzo kameralny finał WOŚP w pracy męża - Pawła. Dołączyło wtedy paru znajomych, a później z roku na rok wpadaliśmy na coraz więcej pomysłów i w ten



Sztab w Dobrzeńcu Małym zebrał rekordową dla siebie kwotę: 40 013 zł. Była to jednocześnie najwyższa suma zgromadzona w tym roku przez sztaby z gminy Dobrzeń Wielki. Fot. Tomasz Chabior

sposób dotarliśmy do dziś. Cieszymy się, że możemy to robić i, co ważne, chcemy to robić dalej.

W gminie Dobrzeń Wielki finał WOŚP, poza Dobrzeńcem Małym, odbył się też w Zespole Szkół w Dobrzeńcu Wielkim i Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kup. W pierwszym z tych miejsc czekały: kawiarenka z domowymi ciastami, kiełbasa z grilla, grochówka, gofry, loteria fantowa, kącik wymiany przeczytanych książek, stoisko fundacji DKMS, kurs pierwszej pomocy, zumba i pokaz militariów.

Odbyły się tam również występy lokalnych artystów, a także pokazy szermierki, karate i tańca serpentynowego. Popis dała też Drużyna Czarnego Orła, a to w ramach kończącego imprezę świąteczka do nieba. Finał WOŚP w dobreńskim zespole szkół rozpoczął się jednak dzień wcześniej meczem koszykówki pomiędzy Dobrzeń Rockers a Dobrzeń Old Rockers. Był to międzypokoleniowy pojedynek, który 64:60 wygrali ci starsi.

można powiedzieć, taką kolicję, aby zastanowić się, czy nie powinniśmy robić w gminie jednego sztabu - mówił Rafał Kawałko, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kup. - Gminny Ośrodek Kultury nadaje się do tego idealnie. Oczywiście każdy się do tego przyłoży i dołoży do tego swoją cegiełkę, każdy będzie w to zaangażowany. Obecnie mamy zbyt duże rozdrobnienie i powielamy się z niektórymi atrakcjami.

W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w Polsce po raz 31. Hasło jej finału brzmiało „Chcemy wygrać z sepsą!” i zebrane pieniądze zostaną przeznaczone właśnie na taki cel.

Jeśli natomiast chodzi o WOŚP w Kup, to oprócz obejrzenia popisów artystycznych, uczestnicy mogli skorzystać z zabiegów kosmetycznych czy też udać się na kiermasz używanych książek. Przygotowano również pokazy strażackie, loterię fantową i licytacje na rzecz WOŚP, a poza tym czekały na nich: kawiarenka z domowymi ciastami, grochówka, gofry, pizza, bogracz i chleb ze smalcem.

- Taka impreza jednoczy środowisko lokalne, z tym że widząc, co się dzieje w gminie, proszę też mnie źle nie zrozumieć, mamy za duże rozdrobnienie. Ja już szykuję,



WOŚP w Zespole Szkół w Dobrzeńcu Wielkim wspierały dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy.

Fot. Marcin Nawrot



Na uczestników finału w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kup czekały występy artystyczne i wiele innych atrakcji.

Fot. Natalia Kwosek

Tańczyli, śpiewali i bawili się w GOKSiR w Pokoju z okazji 31. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

WOŚP POKÓJ

Mieszkańcy gminy Pokój mogli w dniu 31. Finału WOŚP dołączyć do wspólnej zabawy w Gminnym Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji. Wspólne biesiadowanie zostało zorganizowane w szczytnym celu.

NATALIA KWOSEK

W Pokoju 31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy świętowali od samego rana, bo impreza rozpoczęła się już o 7.00.

W Pokoju można było dziś oglądać znakomite występy artystyczne, podczas których każdy z występujących mógł zaprezentować swoje niezwykle umiejętności. Oprócz tego była cała masa jedzenia, a pieniądze z jego zakupu zostały przeznaczone na szczytny cel. Niezwykłego klimatu temu wydarzeniu dodawało także ognisko, które zostało rozpalone na placu przed GOKSiR w Pokoju – każdy, kto miał ochotę, mógł piec kielbaski i napić się grzanego wina. Atrakcją wieczoru było światelko do nieba w wykonaniu grupy Teatr Tańca i Ruchu z Ogniem Mantiko-



Fot. Natalia Kwosek

ra. Elementem wyróżniającym to wydarzenie z pewnością było pojawienie się fotobudki.

Małeńka Zawada – Wielcy Mieszkańcy



Gdy podopolska Zawada po raz pierwszy w 2009 roku uczestniczyła w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy zebrano tu 80 złotych. W tym roku było to już 26 823, 48 złotych i 30 euro.

W 2017 roku 1200 mieszkańców Zawady zbierało 11 154 zł. Żeby Opole statystycznie dorównało Zawadzie, jego mieszkańcy musieliby wrzucić do puszek ponad 1 mln 150 tys. zł. Gdyby cała

Polska dotrzymała Zawadzie kroku, to byłby niesamowity rekord: 353 mln 210 tys. Tymczasem podczas ówczesnego, 25. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy udało się zbierać... 105 mln 570 tys. 801,49 zł!

W 2019 kolejny rekord: 19 318,34 zł, prawie 250 razy więcej niż za pierwszym razem. W roku 2020 z puszek wyciągnęli 28 362 złote i 96 groszy.

Pandemia trochę wyhamowała impet, w ubiegłym roku z powodu huraganowego wiatru trzeba było przenieść imprezę do remizy. – W tym roku wróciliśmy do parku, który do tego właśnie jest przeznaczony – mówi Sebastian Klotka. Sołtys doskona-

le wie na co i dlaczego zbiera pieniądze.

Rozumie, że z powodu sepsy umiera na świecie 20 mln ludzi rocznie. A przecież te dane, jak wszystkie Światowej Organizacji Zdrowia są niedoszacowane. Zebrane w tym roku przez WOŚP pieniądze przeznaczone zostaną na leczenie sepsy i zakup sprzętu do szybkiej identyfikacji bakterii, którymi zakażenie może doprowadzić do sepsy. – Po raz pierwszy w historii Orkiestry zakupione urządzenia posłużą nie określonej grupie wiekowej pacjentów, ale wszystkim, którzy tego sprzętu będą potrzebować – i dużym i małym – mówi Klotka.

LM

Gmina Popielów zorganizowała finał WOŚP razem z brzeskimi wolontariuszami



W organizację finału w gminie Popielów zaangażowali się wolontariusze z gminy Popielów i pobliskiego Brzegu.
Fot. Tomasz Chabior

WOŚP 2023

Morsowali, biegali, maszerowali, występowali, kwestowali i licytowali – wszystko to, by wesprzeć gminny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Odbył się on 29 stycznia w ramach 31. edycji akcji.

TOMASZ CHABIOR,
MILENA SKÓRA

Wolontariuszy z gminy Popielów można było spotkać w siedmiu z jej dwunastu sołectw: Popielowie, Karłowicach, Nowych Siólkowicach, Starych Siólkowicach, Kaniowie, Kurzniach i Lubieni. Oprócz tego sztab był obecny także w pobliskich Lubszy i Brzegu, zasilili go bowiem brzescy wolontariusze. Najwięcej atrakcji czekało na uczestników tegorocznej WOŚP w Karłowicach, Nowych Siólkowicach i przede wszystkim w Popielowie.

– W tym roku nie mieliśmy swojego sztabu, więc dołączyliśmy do tego popielowskiego, współpracowało nam się bardzo dobrze. Mamy jednak

nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się zorganizować WOŚP również w Brzegu – mówił Marek Lenkiewicz, wolontariusz z Brzegu. – WOŚP to wspaniała inicjatywa, która jest żywa już 31. rok z rzędu. To absolutne mistrzostwo świata, najpiękniejsza idea, jaka kiedykolwiek narodziła się w Polsce. Wspólnie z żoną i dziećmi wspieramy ją od kilkunastu lat.

Finał jednej z największych polskich akcji charytatywnych otworzyło w tej gminie morsowanie, które odbyło się w kąpielisku w Nowych Siólkowicach.

– Już w zeszłym roku chcieliśmy podjąć się tego wyzwania, ale trochę spóźniliśmy się z organizacją całego wydarzenia. Były co prawda osoby, które morsowały z serduszkami WOŚP, ale w żadnym stopniu nie było to zaplanowane – zaznaczyła Justyna Ogrodnik, członkini Morsów Gminy Popielów. – Cieszę się, że tym razem udało nam się z wyprzedzeniem zorganizować charytatywne morsowanie i powiadomić o tym, co będzie się działo.

W tym samym czasie w Karłowicach rozpoczęła się też Podróż Aleją Lipowo-

-Dębową ks. Jana Dzierżonia. Jej uczestnicy musieli zrobić sobie na starcie zdjęcie z czerwonym serduszkami, a następnie pokonać 3 km marszem lub biegiem i wrzucić do skarbonki co najmniej 40 zł. W zamian dostawali serduszko WOŚP, medal i ciepły posiłek.

– Dołączyliśmy do tej inicjatywy, spacerując z pieskiem. To ciekawy pomysł, ponieważ nie tylko wrzucamy pieniądze do puszek, ale robimy coś więcej. Na finale WOŚP w Karłowicach jesteśmy po raz pierwszy i myślę, że w kolejnych latach będziemy tutaj wracać – mówił Patryk Kukliński z Czepielowic. – W poprzednich latach odwiedzaliśmy też finały w Brzegu i Opolu, dwukrotnie byliśmy również we Wrocławiu. Takie wydarzenia są ważne, a jeśli są ludzie chętni, by pomagać, to należy wspierać ich inicjatywy.

Następnie gminny finał WOŚP przeniósł się do Popielowa, a konkretnie do tamtejszego Samorządowego Centrum Kultury Turystyki i Rekreacji. Atrakcjami były między innymi: zumba, łańcuch z serduszek, serduszkowe warsztaty z pracownikami

biblioteki, prezentacja wozu strażackiego, pokaz pierwszej pomocy w wykonaniu OSP Karłowice, licytacje, loteria fantowa, strefa gastronomiczna i pokazy artystyczne.

Dla zgromadzonych wystąpiły zespoły taneczne Fa-Ni, Euforia i Mirado, a także: grupa zumbi, Zespół Wokalny Wiolinki, Studio Piosenki Ekspresja, uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Popielowie i artysta cyrkowy Krzysztof Riewold. Odbyły się też koncerty orkiestry dętej Select Band oraz Iwony i Kamila Koniecznych, a po nich światło do nieba, które zamknęło kolejny finał WOŚP w gminie Popielów.

– Jako organizatorzy jesteśmy bardzo zadowoleni i choć nie wiemy jeszcze, ile zebraliśmy pieniędzy, to jesteśmy pewni, że to rekordowa dla nas kwota, w czym pomogli nam wolontariusze z Brzegu. Mieszkańcy bardzo chętnie włączali się w organizację finału, przekazywali przedmioty na licytację, a panie piekły ciasta – podkreślała Justyna Gawrońska, szefowa gminnego sztabu WOŚP. – Możemy powiedzieć, że mieszkańcy gminy chętnie wspierają tę inicjatywę, podobnie miejscowe firmy. Chcę więc podziękować wolontariuszom, pracownikom centrum kultury, występującym artystom i wszystkim gościom, którzy nas dziś odwiedzili, ponieważ frekwencja była niesamowita, a wydarzenie udane.

W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w Polsce po raz 31. Hasło jej finału brzmiało „Chcemy wygrać z sepsą!” i na takie cel zostaną przeznaczone zebrane pieniądze.

Młodzi nie chcą takiego MZK. Wiedzą jaka powinna być komunikacja miejska



OPOLE

Przywrócenia zlikwidowanych i skróconych linii autobusów miejskich a także przystanku MZK przy szpitalu na Katowickiej domaga się opolska młodzież. W jej imieniu radny Tomasz Kaliszan wystąpił do prezydenta Opola.

LESZEK MYCZKA

Wten sposób wykluczone zostały nie tak dawno przyłączone do Opola sołectwa, które straciły większość połączeń – zwracała uwagę Paulina Senderska z Nowej Generacji PO. – Buduje się centra przesiadkowe, stadion, a szkoda pieniędzy na MZK. To wbrew polityce miasta, które miało na celu uruchomienie centrów przesiadkowych, a w tej sytuacji są one totalnie bezużyteczne.

– Miasto już od dłuższego czasu przestało zwracać uwagę na potrzeby mieszkańców

– podkreślał Hubert Gablewicz. Przywołał przykład linii nr 13, której działalność ograniczono na tyle, że ludzie wracający z pracy z Grudziec muszą czekać na kolejny pojazd aż godzinę. Jego zdaniem unowocześnianie komunikacji miejskiej to nie tylko unowocześnianie taboru ale głównie reagowanie na potrzeby ludzi, a tego się w Opolu nie robi. – Miasto zamiast rozwijać komunikację zbiorową ogranicza jej działalność w imię oszczędności na przykład na dokumentację aquaparku, który, myślę, jest ostatnią potrzebą opolan. Budowa stadionu, która pochłania ogromne środki tylko zabiera budżet miasta potrzebny do rozwoju komunikacji miejskiej i innych potrzeb lokalnej społeczności – mówił Gablewicz.

– Wraz z ograniczeniem działalności komunikacji miejskiej mamy do czynienia z 25% podwyżką cen biletów – zwrócił uwagę Bartosz Stodulski z Młodych RAZEM. – To przykład zrzucania na barki mieszkańców ciężaru kryzysu.

Niezależny autor petycji, pod którą podpisało się już

500 osób, Dawid Ludwiński przypomniał, że nie tylko kursy nocne zostały zlikwidowane. Ograniczenia dotyczą także linii nr 7, 11, 14 i 16. – Były także cięcia ukryte, którymi MZK nigdzie się nie pochwalilo – mówił.

Damian Ruszała zwrócił uwagę na likwidację przystanku Katowicka Szpital. – To jest bardzo duży problem dla osób starszych i poruszających się o kulach, albo tych, którzy mają jakieś urazy i chcą dostać się do szpitala, w którym przecież funkcjonuje wiele przychodni. Przystanek po drugiej stronie ulicy bardzo ułatwił im sprawę. Teraz muszą wysiąść

na dworcu Opole Wschód i przejść kilkaset metrów do szpitala – argumentował Ruszała.

Pod wpływem tych wszystkich argumentów młodzieży, rozumiejąc je, radny Opola Tomasz Kaliszan składa interpelację na ręce prezydenta Opola.

O tym, że koniunktura nie trwa wiecznie prezydent Opola powinien wiedzieć. Dlatego dopiero teraz wychodzą na wierzch skutki powiększenia miasta. Wiadomo było, że prędzej czy później zaczną się kłopoty ze skomunikowaniem odległych dzielnic z centrum – no i stało się.

Dyrektor

Dorocie Lewandowskiej - Jaroń

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają:

koleżanki i koledzy

z Publicznej Szkoły Podstawowej
w Chróścicach.



Wspólne biesiadowanie w Kępie z okazji Dnia Babci i Dziadka

ROZRYWKA

Sołectwo Kępa po raz kolejny stawia na integrację. Tym razem, z okazji Dnia Babci i Dziadka, seniorzy zostali zaproszeni do świetlicy na wspólny poczęstunek, tańce i śpiewy.

NATALIA KWOSEK



Fot. Natalia Kwosek

Sołtys i Rada Sołecka zaprosili wszystkie babcie i wszystkich dziadków z okazji ich święta do wspólnego poczęstunku. Spotkanie umiłał zespół, który zachęcał do wspólnego śpiewania kolęd oraz innych piosenek. Spotkanie odbywało się w bardzo miłej atmosferze. Każdy

na odchodne otrzymał także mały upominek w postaci słodkości.

Każdy mógł dołączyć do wspólnej zabawy, miejsca i jedzenia z pewnością by nie zabrakło. Nie jest to pierwsze takie wydarzenie w Kępie, od-

bywa się ono co roku (z drobną przerwą w czasie pandemii). Zainteresowanie od zawsze było spore, ludzie chętnie przychodzą na takie i podobne wydarzenia. W tym roku pogoda nie dopisała i niektórym osobom dojazd sprawiał nie lada problem. Mimo tego pustych

miejsz przy stołach nie było zbyt wiele.

Do osób powyżej 80 roku życia, których było 56, sołtys wraz z radnymi przyjechał z ciastem, pomarańczami i innymi słodkościami.

– Zazwyczaj jest tak 60, 80 osób, w tym roku też wiele ludzi jest chorych, sporo w ostatnich latach także odeszło, dlatego zobaczymy, ile osób uda nam się ugościć w tym roku. Robimy takie spotkania co roku. Jest poczęstunek, m.in. ciasto, kanapki, pierogi. Jest też zespół, który będzie śpiewał m.in. kolędy, korzystając z tego że jeszcze przez jakiś czas możemy cieszyć się tym świątecznym okresem – mówił Konrad Pietrek, sołtys wsi Kępa.

REKLAMA

Niezawodny partner

**PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERII
KOMUNALNEJ**

ECOKOM

Rok założenia: 1989r. Sp. z o. o.

**Nasze usługi kształtują się w zakresie robót inżynierskich
budowy infrastruktury technicznej:**

wodociągi
i kanalizacja

oczyszczalnie
ścieków

ujęcia wody

uzbrojenia terenu

ochrona
środowiska

P.I.K. "ECOKOM" Sp. z o. o.
46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21

tel. 602 360 980 tel./fax 77 421 57 08

ecokom.opole.pl

ecokom-luboszyce@wp.pl

KARNAWA

Kobiety opanowały Dobrzeń Wielki i Kup!



Podczas combrów w tej gminie bawiło się około 260 osób: 100 w sali wiejskiej w Kup (na zdj.) i 160 w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeń Wielkim.

ROZRYWKA

Łącznie około 260 pań bawiło się podczas babskich combrów w Dobrzeń Wielkim i Kup, które odbyły się kolejno 28 stycznia i 11 lutego. Kobiety tradycyjnie imprezowały wyłącznie w swoim gronie, panowie mieli tam kategorię zakaz wstępu.

TOMASZ CHABIOR

W Dobrzeń Wielkim była to 2. edycja Wojewódzkiego Babskiego Combra. Tamtej nocy w miejscowym Gminnym Ośrodku Kultury

bawiło się około 160 pań z województw: opolskiego, dolnośląskiego, śląskiego, małopolskiego, łódzkiego, lubuskiego, kujawsko-pomorskiego, zachodniopomorskiego i pomorskiego.

Na uczestniczki wydarzenia czekały konkursy, losowanie nagród, lustro fotograficzne i pyszny catering. Imprezę taneczną prowadził natomiast zespół Rodos, którego członkowie – czterech mężczyzn ubranych w strażackie stroje – grali i śpiewali do późnej nocy.

– Jestem pierwszy raz tutaj i ogólnie na babskim combrze, to dla mnie nowość. Przyjemna atmosfera, miłe dziewczyny, świetna muzyka i dobre jedzenie

sprawiają, że bardzo mi się podoba – oceniła Barbara Juranek z Opola. – Przychodząc tu myślałam, że to raczej spokojna zabawa w przebraniach, a okazuje się, że to szaleństwo. Towarzystwo jest znakomite, w gronie samych kobiet jest więcej swobody. Impreza robi wrażenie, będę ją polecać i na pewno wrócę.

Niemalże obowiązkiem dla uczestniczek było również przebranie. Dzięki temu podczas dobrzeńskiego combra można było zobaczyć między innymi: kocice, czarownice, piratki, hipiski, bawarki, królowe, prehistoryczne kobiety, policjantki, więźniarki, policjantki, wojskowe, a nawet panie przebrane za panów.

Kreatywnością w wymyśleniu zabawnych kreacji wykazało się też blisko 100 uczestniczek combra w sali wiejskiej w Kup. Oprócz przebrań towarzyszyły im taniec, śpiew i mnóstwo śmiechu. Oczywiście był też czas na kolację i słodki poczęstunek, w tym pyszne, domowej roboty ciasta. Zabawę urozmaiciły natomiast skecze autorstwa Wesołych Mamulek, czyli członkiń Kupskiego Echa w kabaretowym wydaniu.

– Jestem miłośniczką babskich combrów, w Kup bawię

się czwarty albo piąty raz, każdego roku jest coraz lepiej. Zaliczyłam też oba Wojewódzkie Babskie Combrzy w Dobrzeń Wielkim. Wszystkim polecam, bo to świetne zabawy – podkreśla Aldona Grega z Kup. – Sprawiają to dobra atmosfera, wyluzowanie i możliwość spotkania ze znajomymi. Nie ma mężczyźni, jest większa swoboda i nie trzeba oglądać się za partnerem, a i z kobietami bawi się lepiej niż z panami.

Babski comber odbył się w Kup po raz trzynasty. To dzieło miejscowego oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, regularnie wspieranego przez kobiety należące do miejscowego zespołu pieśni ludowej Kupskie Echo. Wojewódzki Babski Comber w Dobrzeń Wielkim zorganizował natomiast Gminny Ośrodek Kultury.

Warto na koniec wspomnieć, że choć to nie pierwsze edycje tych imprez, to po raz pierwszy odbyły się one pod patronatem Polskiego Towarzystwa Combrowego. Powołano je bardzo niedawno, bo 9 stycznia, a to efekt tego, że tradycję wpisano na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego prowadzoną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Imprezę w Kup urozmaiciły skecze autorstwa Wesołych Mamulek, czyli członkiń Kupskiego Echa w kabaretowym wydaniu.



Babskie combrzy to także przebrania, jak widać kobiety są w tej materii bardzo kreatywne. Zdjęcia: Tomasz Chabior

Ł W PEŁNI!



Babski comber w hollywoodzkim stylu

Tej nocy panie mogły poczuć się jak gwiazdy Hollywood.

ROZRYWKA

Blisko 100 pań bawiło się w sobotę 4 lutego na babskim combrze w Domu Kultury w Karłowicach. Tematem przewodnim imprezy były przebrania w stylu Hollywood, a przy tym czerwony dywan, kobiecość i elegancja.

MILENA SKÓRA

Impreza rozpoczęła się tuż po godz. 19.00. Przed wejściem do sali każda pani przeszła po czerwonym dywanie niczym gwiazda Hollywood. Uwagę przyciągała także specjalnie przygotowana ścianka filmowa z napisem „Oskary 2023”, a klimatu imprezie nadały kompozycje ze świeczek.

Zanim panie na dobre oddały się zabawie, nie mogło zabraknąć tradycyjnej przysięgi – wszystkie uczestnicz-

ki obiecały, że tej nocy będą szalały na całego. Następnie zatańczono poloneza, który oficjalnie otworzył babski comber. W imprezie uczestniczyła także wójt gminy Popielów Sybilla Stelmach.

– Jak co roku nasz babski comber jest tematyczny. Podnosimy poprzeczkę coraz wyżej i tym razem postawiliśmy na scenografię w stylu Hollywood, której towarzyszy teatralno-rozrywkowy klimat – mówiła Magdalena Julia Gleń, dyrektorka Samorządowego Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie. – Przybyły tutaj panie z różnych miejscowości, również spoza gminy Popielów. Mam nadzieję, że wszystkie będą się wspaniale bawiły.

Nocne szaleństwo przy muzyce było w pełni dozwolone, a wręcz nakazane. A że babski comber to impreza tylko dla kobiet, panowie tym razem musieli zrezygnować z zabawy. Na sali znalazło się tylko kilku mężczyzn.

O wspaniałą atmosferę zadbał zespół Atlantis, przy którym panie mogły znakomicie się bawić, tańczyć i cieszyć czasem spędzonym w swoim kobiecym gronie. Na uczestniczki imprezy czekały także liczne konkursy z nagrodami, ciepła kolacja, szwedzki stół, ciasto i napoje.

– Jestem na babskim combrze pierwszy raz i zdecydowa-

łam się tutaj przyjść za namową koleżanki – przyznała Ewa Kokot, uczestniczka babskiego combra z Popielowa. – Dopiero zaczynam zabawę, więc liczę na to, że będzie świetnie.

Babski comber w stylu gwiazd Hollywood został zorganizowany przez Samorządowe Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie.



Wszystkie uczestniczki imprezy szalały na parkiecie.

Fot. Milena Skóra

Fajne i Aktywne Kobiety z Popielowa wracają do działania

SZTUKA

Pierwsze w tym roku spotkanie Fajnych i Aktywnych Kobiety z Popielowa upłynęło paniom na poznawaniu tajników haftu matematycznego. Zajęcia odbyły się w piątek 20 stycznia o godz. 16.00 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Popielowie.

MILENA SKÓRA

Panie biorące udział w piątkowych zajęciach dowiedziały się, czym jest haft matematyczny czy też jak wykonać konkretny ścieg. Przekonały się również, że potrzeba ogromu cierpliwości i dokładności, aby powstało tego typu rękodzieło. W czasie wyszywania uczestniczki mogły częstować się ciepłymi napojami i drobnymi słodkościami.

– Tematyka spotkań jest różnorodna. Często już nawet na samych zajęciach ustalamy, co będziemy tworzyć kolejnym razem. Teraz posta-



nowiliśmy się zająć haftem matematycznym – zaznaczyła Agnieszka Subzda, p.o. dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej z/s w Popielowie. – Serdecznie zapraszam więc do naszej biblioteki wszystkie chętne panie z gminy Popielów i nie tylko. W zeszłym roku w ramach zajęć panie



Technika haftu matematycznego polega na przewlekaniu nitki według ustalonego wzoru. Fot. Milena Skóra

uczestniczyły m.in.: w warsztatach zielarskich, kosmetycznych, psychologicznych

i artystycznych. Na koniec odbyło się spotkanie przy ognisku.

Stypendia dla utalentowanych – ruszył nabór

OPOLSKIE

Zarząd województwa ogłosił nabór wniosków o stypendia Marszałka Województwa Opolskiego dla osób zajmujących się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury oraz opieką nad zabytkami – „Marszałkowskie Talenty” w roku 2023. W tym roku zarząd przeznaczył na ten cel 380 000 złotych.

Już od 1 lutego zainteresowani mogą składać wnioski o stypendia na realizację konkretnych przedsięwzięć kulturalnych. W tym roku – podobnie jak w ubiegłym – stypendia w kwocie 7 600 złotych będzie mogło dostać aż 50 osób. Stypendia przyznawane są na realizację określonego przedsięwzięcia, odbywającego się na obszarze województwa opolskiego lub będącego istotnym dla mieszkańców.

Stypendia będą przyznawane są w trzech kategoriach:

- na przedsięwzięcia związane z twórczością artystyczną w dziedzinach: muzyka, sztuki wizualne, taniec, literatura, teatr, film, twórczość ludowa;
- na przedsięwzięcia związane z upowszechnianiem kultury, w dziedzinie edukacji i animacji kulturalnej oraz wspierania rozwoju kadr kultury;
- na przedsięwzięcia związane z opieką nad zabytkami.

Realizowane w ramach stypendium przedsięwzięcie powinno mieć charakter twórczy, artystyczny. To oznacza, że przedmiotem stypendium nie może być działanie organizacyjno-produkcyjne, np. druk książki, nagranie i wyprodukowanie płyty czy produkcja i filmu lub spektaklu.

Nabór wniosków trwa do 28 lutego 2023 roku.

LM

ŁOK stawia na projekty

PROJEKTY

Łubniański Ośrodek Kultury w 2022 roku realizował projekty, których wartość przekroczyła pół miliona złotych. Środki pozyskiwane są zarówno w projektach regionalnych, ogólnopolskich, jak i europejskich.

Projekt „Tukej, w Gminie Łubniany” w ramach programu EtnoPolska pozwolił na przeprowadzenie w szkołach w gminie Łubniany warsztatów z kroszonkarstwa i wzoru opolskiego. Wzięło w nim udział 400 osób! Dodatkowo ŁOK przeprowadził warsztaty z gwary śląskiej, a także przypomniał nieco zapomniane zawody – rzemieślnicze: piekarstwo, pszczelarstwo oraz garncarstwo.

„Rok bardzo kulturalny” to projekt, który połączył dwa samorządy – gminę Łubniany i gminę Murów. Ich mieszkańcy skorzystali z 6 darmowych wycieczek, m. in. Do Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Katowic. Uczestnicy wyjazdów odwiedzili muzea, operę, zwiedzili miasta z przewodnikami. Projekt ten, realizowany w ramach programu „Kultura Dostępna” ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego miał na celu walkę z wykluczeniem kulturalnym mieszkańców dwóch gmin.



W ramach projektu „By działać lepiej – wspólnie”, w ramach programu resortu kultury „Infrastruktura Domów Kultury”, udało się wyposażyć ŁOK w nowe oświetlenie sceniczne, nagłośnienie, piec do ceramiki oraz meble. Powstało nawet studio nagrań!

Nowe otwarcie bibliotek

Gminna Biblioteka Publiczna im. Heleny Buchner w Łubnianach także korzysta z projektów. To choćby innowacyjny, dwuletni projekt „Blisko” Narodowego Centrum Kultury. Dzięki dofinansowaniu w kwocie aż 100 tysięcy złotych możliwe były spotkania autorskie, a także realizacja inicjatyw oddolnych mieszkańców.

Krokiem milowym jest realizacja projektu „Cyfrowa Gmina”, który umożliwi cyfryzację bibliotek w gminie Łubniany. Wszystkie książki w czterech bibliotekach są katalogowane, a użytkownicy powoli mają dostęp do księgozbioru przez internet. Dodatkowo, dzięki projektowi, uda się wymienić komputery

w bibliotekach, a także wypożyczyć je w tablety. Te mobilne urządzenia będą mogły być wypożyczane, by mieszkańcy mogli czytać na nich książki w wersji elektronicznej.

„Kraszewski. Komputery dla Bibliotek” realizowany przez Instytut Książki. Łubniańska biblioteka zyska roboty do zajęć cyfrowych, telewizor multimedialny, wizualizer oraz kamery internetowe do kontaktu z czytelnikami. Jednym z działań projektowych biblioteki jest pozyskanie dotacji na zakup nowości wydawniczych. To szandarowy program Biblioteki Narodowej.

Dzięki realizacji przedsięwzięcia grantowego w ramach programu „Kultura bez barier” za ponad 170 tysięcy złotych biblioteki zyskały książki z dużym drukiem, a także audiobooki. Dodatkowo poprawi się dostępność instytucji – pojawią się tablice tyflograficzne, pola uwagi oraz dodatkowe oznakowanie pomieszczeń.

Ze środków Urzędu Marszałkowskiego w Opolu udało

się zrealizować projekt w tegorocznej edycji projektu „Edukacja kulturowa Opolszczyzny – Eduko – edycja 2022”. Biblioteki zorganizowały zajęcia z dogoterapii, robotyki, warsztatów artystycznych i sensoplastyki.

Realizując projekty ŁOK wychodzi także poza swoje mury. Dzięki współpracy z Publiczną Szkołą Podstawową w Brynicy oraz Fundacją Aktywni udało się pozyskać Mały i Duży Grant Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Dzięki 23 tysiącom złotych zapytano dzieci i młodzież z Brynicy o ich wizję sołectwa. Marzenia przełożono na konkretną realizację – Brynicą Agorę, która niedługo stanie się w szkole podstawowej w Brynicy.

Ogrom pracy, wielkie zaangażowanie zespołu Łubniańskiego Ośrodka Kultury – od procesu pisania wniosków, przez ich realizację, aż po rozliczenie – przynosi wymierne efekty. Na 2023 rok złożono już 8 projektów. Trzymamy kciuki za Zespół Łubniańskiego Ośrodka Kultury i pomyślne rozstrzygnięcia w złożonych projektach!



Rekordowe ponad 966 milionów euro dla regionu

OPOLSKIE

„Fundusze Europejskie dla Opolskiego 2021-2027” to rekordowe ponad 966 milionów euro dla regionu. To bardzo konkretny, kompleksowy program działań, kierowanych do mieszkańców województwa, w różnych obszarach ich życia.

LESZEK MYCZKA



Obecnie na uroczystej inauguracji programu przedstawicielki Komisji Europejskiej – Angela Martinez Sarasola z Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej oraz Cinza Masina z Dyrekcji Generalnej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Włączenia Społecznego podkreślały, że bardzo dobre negocjacje opolskiego programu zakończyły się pełnym sukcesem w listopadzie ubiegłego roku. Wtedy to nasz program – jako drugi w kraju – został podpisany przez Komisję Europejską.

12 stycznia – odbyła się jego oficjalna inauguracja.

Na tę uroczystą konferencję zaproszeni zostali samorządowcy, przedstawiciele środowisk nauki, kultury, zdrowia, przedsiębiorcy oraz liczni beneficjenci funduszy europejskich w regionie.

Marszałek Andrzej Buła, podkreślał, że to wspólna praca, wspólne doświadczenia i wspólne refleksje. – Tak zaczyna się prawdziwe partnerstwo i właśnie praca nad tym programem była takim partnerstwem, za które wszystkim bardzo serdecznie dziękuję – mówił marszałek. Po raz kolejny zaznaczył, że takie wspólne podejmowanie decyzji będzie towarzyszyć, także podczas realizacji programu. – Jeszcze

w większym stopniu niż do tej pory będziemy zarządzać funduszami europejskimi poprzez subregiony, bo to się bardzo dobrze sprawdziło. Subregiony będą decydować o podziale większych kwot niż dotychczas – wcześniej było to 14% naszego programu regionalnego, teraz będzie to już 27% całej kwoty – informował. Po raz pierwszy subregiony będą mogły decydować o podziale części pieniędzy z Europejskiego Funduszu Społecznego, czyli na tzw. projekty miękkie, kierowane bezpośrednio do mieszkańców.

Angela Martinez Sarasola z Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej

KE mówiła, że wpływ funduszy unijnych na rozwój kraju i regionów widać na każdym kroku. Była pod wrażeniem – wraz z drugą przedstawicielką KE – wizyty w gminie Popielów z poprzedniego dnia, gdzie obie mogły się przekonać, jak w małej, wiejskiej gminie na każdym kroku widać efekty projektów europejskich. – O tym wpływie świadczą też liczby. Gdy Polska wstępowała do UE, to jej PKB wynosiło 44% średniej europejskiej, a dziś jest to już 57% – podkreślała. Mówiąc o opolskim programie na lata 2021-2027 podkreślała nasze największe wyzwania, jakimi są depopulacja czy stosunkowo niski poziom przedsiębiorczości, ale mówiła także, że program na te wyzwania odpowiada w bardzo dużym stopniu. – To bardzo ważne, że staracie się sprostać tym wyzwaniom, jednocześnie wykorzystując potencjał regionu i szanse, jakie posiadacie – mówiła.

Cinza Masina z Dyrekcji Generalnej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Włączenia Społecznego podkreślała natomiast komplementarność zawartych w programie działań infrastrukturalnych z działaniami miękkimi, kierowanymi do mieszkańców. – Bardzo dobrze widać waszą dbałość o potrzeby młodzieży, kobiet czy osób zagrożonych wykluczeniem społecznym – mówiła Cinza Masina.

Przygotowania i dobrego negocjowania opolskiego programu gratulował władzom regionu Piotr Zygadło z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. – Wszystkie programy regionalne udało się zatwierdzić do końca 2022 roku. Teraz trzeba szybko ruszać z konkursami i naborami, bo zegar „n+2” już zaczął tykać – mówił.



Dzieci z Dobrzenia malowały strażaków

EDUKACJA

Pierwszoklasiści z Dobrzenia Wielkiego dołączyli do Ogólnopolskiego Strażackiego Konkursu Plastycznego. Dzieci za pomocą rysunków przedstawiały, jak ich zdaniem wygląda praca strażaków. Trzy najlepsze prace przeszły do etapu powiatowego.

JUSTYNA OKOS



Pierwszoklasiści, którzy wzięli udział w konkursie otrzymali specjalne nagrody i wyróżnienia. Wręczali je wójt gminy Dobrzeń Wielki – Piotrem Szłapa, Rafał Kołodziej – naczelnik OSP Dobrzeń Wielki, prezes Gminnego Zarządu OSP i Józef Schwierz – Komendant Gminny, naczelnik OSP w Dobrzeniu Małym i wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego OSP.

Konkurs „Strażacy chronią lasy – lasy chronią klimat! Je-

stem odpowiedzialny z natury, czując klimat” został zorganizowany przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

- Konkurs ma na celu promowanie pożarnictwa wśród dzieci i młodzieży. W postaci prac plastycznych mogli pokazać jak widzą pracę strażaków, działania prewencyjne czy edukacyjne. Wszystkie prace przedstawiały nas (strażaków przyp. red.) w akcji, podczas gaszenia pożarów, lasów, domów czy ratowania mienia. Nagrodziliśmy dziewięć prac, sześć otrzymało wyróżnie-

nie, a trzy zakwalifikowały się do etapu powiatowego – mówi Rafał Kołodziej, naczelnik OSP Dobrzeń Wielki, prezes Gminnego Zarządu OSP.

Dzieci otrzymały dyplomy i nagrody: pluszowe misie ubrane w stroje strażaków.

Trzy spośród prac dobrzeńskich uczniów zakwalifikowały się do etapu powiatowego, jeszcze przed końcem lutego dowiemy się, czy przeszły dalej, na szczebel wojewódzki.

Nagrody dla dzieci zostały ufundowane z budżetu Gminy Dobrzeń Wielki.

W GALERII OZIMSKIEJ POWSTANIE KAUFLAND



To właśnie ta niemiecka sieć zajmie miejsce po zlikwidowanym w galerii TESCO. Termin otwarcia „Ozimska Park” zapowiadany jest na sierpień 2023, jednak należy traktować go orientacyjnie. Sklepów, punktów handlowych i usługowych ma być w obiekcie liczącym 18 tys. metrów kwadratowych około trzydziestu. Jakie to będą sklepy? Nie wiadomo, i to nie tylko z powodu tajemnicy handlowej, ale także trwających wciąż rozmów z sieciami i handlowcami.

Wiadomo, że będzie Kaufland. Można przypuszczać, że zostanie Rossmann, apteka, Inmedio i Salonik Lotto. Właściciele obiecują nowe marki – jeszcze w Opolu nieznane.

LM

Tłumy na wernisażu Ryszarda Witkowskiego

WYSTAWA

Wystawę fotograficzną Ryszarda Witkowskiego pt. Moja Wielka Pasja można podziwiać w galerii Studnia w Krapkowicach do końca lutego. W piątek (3 lutego) odbyło się uroczyste otwarcie wystawy.

- Z fotografią jestem związany już ponad 50, prawie 60 lat. Zaczęło się dzięki mojemu ojcu, który również robił zdjęcia. Kiedy zacząłem interesować się fotografią, tata przekazywał mi swoje stare aparaty. Robiłem

zdjęcia aparatami analogowymi, miałem w domu ciemnię, powiększalnik i sam je wywoływałem. Dzięki fotografii poznałem też swoją żonę, to było w Opolu na wyspie Bolko – mówi Ryszard Witkowski, autor wystawy.

Na wystawie można oglądać zdjęcia przedstawiające krajobrazy i pejzaże. Większość została wykonana w Polsce, ale znajdują się również fotografie z Hiszpanii.

W przyszłości autor planuje stworzenie cyklu wystaw pn. Cztery pory roku. JO



Fot. Galeria Studnia

Tomasz Chabior otworzył debiutancką wystawę – to fotografie krajobrazowe z sześciu państw

KULTURA

Blisko 70 osób przyszło na otwarcie wystawy fotograficznej Tomasza Chabiora, które odbyło się 3 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzenu Wielkim. Nasz redakcyjny kolega zaprezentował 21 zdjęć krajobrazowych wykonanych w Szwajcarii, Włoszech, Słowenii, Chorwacji, Grecji i Polsce. Ekspozycję można oglądać do końca lutego.

MILENA SKÓRA

Bły słodczyce, był szampan, były też pytania od gości i blisko dwugodzinne rozmowy na temat fotografii krajobrazowej i fotografii ogółem. Autor opowiedział o początkach swoich przygod z aparatem, przytoczył kilka anegdot z plenerów i oprowadził uczestników wernisażu, poświęcając kilka słów każdej wystawionej fotografii.

– Cieszę się, że moja pierwsza w życiu wystawa odbywa



Podczas wernisażu autor opowiedział o okolicznościach powstania każdej fotografii.
Fot. Julia Thoms

się właśnie w Dobrzenu Wielkim, z którego pochodzę, w którym mieszkam, i do którego jestem tak bardzo przywiązany – przyznał Tomasz Chabior. – Dziękuję wszystkim, którzy przyjechali na mój wernisaż, świętowanie otwarcia wystawy w takim właśnie gronie to wspaniałe uczucie. Dziękuję też załodze Gminnego Ośrodka Kultury za propozycję wystawy oraz za pomoc w jej przygotowaniu.

Ekspozycję będzie można oglądać do końca lutego. Znajduje się ona w holu Gminnego Ośrodka Kultury i składa z 21 zdjęć z lat 2018–



Na wystawie pojawiły się też kadry z Polski, w tym z Opolszczyzny, jak ten przedstawiający zachód słońca nad kąpieliskiem w Nowych Siołkowicach.
Fot. Tomasz Chabior

2022, spośród których 12 autor wykonał we Włoszech, 3 w Polsce, po 2 w Szwajcarii i Słowenii oraz po jednym w Grecji i Chorwacji.

Popisowym trio wystawy są fotografie zrobione w czasie pleneru we włoskiej miejscowości Santa Maddalena Alta przedstawiające krajobraz przed zachodem słońca, w jego trakcie – przy deszczu, tęczy i płonącym niebie – a także tuż po zachodzie, gdy pejzaż zdominowały zimne barwy.

Na pozostałych zdjęciach z Włoch można natomiast zobaczyć: kościółek św. Jakuba w dolinie Funes, zachód słońca nad liguryjskim Sestri Levante, Crete Senesi w Toskanii, tokańskie pola z gospodarstwem agroturystycznym na wzgórzu, Tre Cime di Lavaredo ze schroniskiem Rifugio Locatelli, Tre Cime di Lavaredo od południowej strony, zimową Secedę, zimowe Alpe di Siusi i dziedziniec zamku nad jeziorem Garda w trakcie niebieskiej godziny.

Inne kadry, którymi pochwalił się autor, to z kolei:

panorama ślubna na tle Tatr Bielskich, zachód słońca nad Odrą w Dobrzenu Wielkim, zachód słońca nad kąpieliskiem w Nowych Siołkowicach, zachód słońca w dolinie Engadynie, Matterhorn i kolejka zębata na Gornergrat, jezioro Bled w ciągu dnia, jezioro Bled w ciągu niebieskiej godziny, wschód słońca nad Albanią sfotografowany z wyspy Korfu oraz zachód słońca sfotografowany z wyspy Krk.

Tomasz współpracuje z naszą redakcją od 2016 roku i równie długo zajmuje się fotografią. Jest też wielkim pasjonatem narciarstwa zjazdowego i biegowego, które uprawia od 2005 roku. Niedługo grał również w piłkę nożną, a obecnie jest posiadaczem niebieskiego pasa karate. Przez całe życie poświęca się sportowi i to jeden z tematów, o których pisze i które fotografuje dla Opowiecie.info. Jest też stałym bywalcem wydarzeń kulturalnych, a oprócz tego zajmuje się rozrywką i edukacją.



W otwarciu wystawy Tomasza Chabiora uczestniczyło około 70 osób.
Fot. Julia Thoms

We antreju przi kafeju



Drodzy Czytelnicy,

Chciałbym tym razem zacząć mój komentarz od podziękowań. Kiedy spotykam moich znajomych, przyjaciół, krewnych to po pierwszych kilku słowach wymienionych w ramach zwyczajowej przy takich okazjach grzecznościowych konwersacji, typu co słyhać, jak zdrowie?, i temu podobne, następuje przejście do różnych poważniejszych tematów. Jednym z nich bardzo często – co mnie osobiście bardzo raduje – jest temat dotyczący artykułów, do których materiał do naszego „Antreju”, czerpiemy z pokonkursowych prac Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty”. To są oczywiście bardzo miłe rozmowy. Dziękuję za nie w swoim imieniu, jak również w imieniu osób, dzięki którym mamy możliwość te prace prezentować. Wszystkie z dotąd drukowanych w „Antreju” prace były na swój sposób szczególne, co potwierdzali zawsze moi rozmówcy. Myślę, że tak jest i tym razem. Laureat ubiegłorocznego Konkursu, Wiktor Światała mieszka w Jelowej. Poczytuję sobie za zaszczyt, że mam przyjemność osobiście znać rodzinę Wiktora. W końcu kiedyś, w jakimś określonym dla mnie zakresie miałem okazję uczestniczyć w ceremonii zaślubin Rodziców Wiktora. Już sam tytuł opowiadania „Od muzykanta do muzyka”, może rozbudzać naszą wyobraźnię w rodzaju – „coż tam autor ma na myśli”? Praca Wiktora Światały to opowiadanie o jego Rodzinie, o muzycznych jej pasjach – z jednej strony; ale z drugiej przede wszystkim o rodzinnych wartościach, o więziach rodzinnych, o rodzinnej miłości i szacunku do człowieka. To jest Śląsk, jaki w konkursie „Ze Śląskiem na ty” przedstawia największą wartość. To też jest mój Śląsk, z którym w pełni się utożsamiam.

**Krystian Czech –
Iod Franca Jóskowego**





XXIX – Regionalny Konkurs Literacki „Ze Śląskiem na ty”

„ŁÓT MUZYKANTA DO MUZYKA”

WIKTOR ŚWITAŁA

Klasa VIII b
ul. Staropolska 2b
46-024 Jelowa

W naszej rodzinie od zawsze bóła bardzo ważnoł muzyka. Moji przodkowie bardzo chytnie ucyli sie i grali na róztomajtych instrumentach. Niechtorzi swoje umjyjtności pokazywali yno w dóma a niechtorzi w orkiestrach na wystympach. Nie wszyscy byli wykształcyni, bo szkoły nie bóły tak dostympne jak dzisiej. Jedno jest pewne nie brakowało im chańci do gry i przyjymności z tego płynącej.

Z takich nołstarszych familijnych łopowiadań o muzykantach w nasej rodzinie, to mi sie spómniało to ółpie Józku, chtory grół na trómbce. Bół to od mojej urołmy fater. Jego gróób jescy je w Zakrzowie Turawskim na cmyntarzu. Miał łón kans fachów: miał pockta, troska pola, sklep spożywczy i właśnie oprócz tego miał jescy talynt muzyczny. Z tego co gołdała mojemu fatrowi ółma Tila, ółpa bardzo lubiół grać na trómbce. Nie bół jednak wykształcónym muzykym, ale muzykantym, bo grół ze suchu. Miał łón swoja kapela, chtorej nazwy dzisiej jus nie znómy. Polegało to na tym, ze ze suchu spisywali sobie melodie i teksty niemieckich ślagrów i ślónskich piosynek. Grali tez w rozmaitych tónacjach; cej, dej, to zalezało od utworu. A such musioł mieć bardzo dobry skoro umioł to wszystko wygrać i spisać. Ółpa Józek zawse powtarzoł, ze nojwiynksym problimym na tych jego wystympach to býły bójki. Bo jak sie chopcy trocha za kans wypiyli, to sie na kóniec zabawy





cansto prali. Jednak łón zawse padoł, ze miał nollepi ze całej kapeli, bo wzión trómbka pod pacha i uciek bez łokno. Nołgorzyj mieli ci łod tej srogiej tuby i perkusji, bo jak łóni mieli uciekać? Joł jednak myśla ze koledzy im pómołgali bo kapela doś dugo grała w tym składzie.

Od mojego ołpa tata, czyli mój urołpa, chtory bół na II Wojnie Światowej, groł na harmonijce. Jednak naucól sie grać nie w wojsku, ale jus za młodu. Na fajerach, urodzinach ołpa Wicynt cansto przygrywoł na swojej harmonijce. Z tego co łosprawioł mój ołpa Handz, to miał łón taką specjalną techniką gry ze siollkó. Polegało to na tym, ze harmonijka wsóldzało sie z jednej stróny do siollki, co by sie tworzyło taky specjalne echo. Mój ołpa mi tak niedołwno zagroł takó technikó i powiam wóm, ze tyn efekt naprołwdy kans daje. My w dóma tes mómy harmonijka, to joł tes pótra piosynek jus umia zagrać ze suchu.

Ołpa Handz tes nikaj sie nie ucól, yno sóm ze suchu abo łod kolegów. Zawse jednak marzół o granii na trómbce, bo brzmjynie trómbki bardzo mu sie podobało. Kiedyś jak bół w NRD, to sie nawet kupioł takó fajnoł złołó trómbka. Bardzo sie wtedy ciesół, nawet próbowoł na niej grać, ale potyn brakowalo piyniyndzy i casu to sprzedoł jóm koledze. Do dziś dnia o ty wspominoł i załuje, ze jóm sprzedoł, bo kyby jej nie sprzedoł, to mozo dzisiej umiołby na tej trómbce grać. Mój ołpa bardzo lubi tes śpiywać.

Joł z mojom siostróm Melanióm cansto jeżdzymy dó nich do Zakrzowa, to joł biera gitara a moja siostra skrzípce. Mómy zawse przygotowane własne utwory, takich znanych kompozytorów jak Bach, Carulli, Carcassi, Sinatra. Po koncercie zawse otrzymujemy kans braw, bo nase koncerty sie bardzo podobajóm, ale ołpa zawse po skóńcómym występie padoł do mie tak: Wiktor, bardzo udany wystymp, bardzo fajnie groł z nut, ale tera zagrej mi yno coś ze suchu. W tym mómyncie joł ciynsko myślám, jak mu to sam zagrać bez tych nutów. Ale łón uwažoł, ze to je bardzo proste i idzie po swojoł harmónijka i w tym mómyncie mómy jus drugi koncert. Ołpa umiy zagrać kóždy utwór, chtory znoł. Po koncercie i łón dostaje nie majse brawa co my.

Zaś ze stróny mojej ołmy Krysty z Jełowej wujek Wicynt, Theodor, Paul i Gerhad, grali w

orkiestrze dyntej. Grali w kościołach, na łodpustach dożynkach a casami tez na weselach. Jedyn groł n? puzónie, drugi na tubie trzeci na klarncie, a cworty na trómbce. Tym jednak bliżej jus było do muzyka, bo mieli jus zapisane swoje utwory w zeszytach do nut. Mieli cansto próby w orkiestrze, a było ich mozo szejściu. Z takich ciekawych historii to wujek Paul (starsy) lubioł sie casami wypić. Bez tós jego kobjyta nie lubiła jak jeżdžioł na te koncerty i próby, bo po udanym koncercie chopy przyjechali trocha podpici. I kiedyś, jak przyjechoł z koncertu naprany, to jej nerwy puścióły i ze złości wciepła mu puzón do studni. Na drugi dziyń, jak ujek Paul wytrzyźwioł, to nawet po sónsiadach sukoł swojego puzóna. Za to ujek Gerhad, jak jechali kiedyś na koncert, to w polowie drógi mu sie spómniało, ze zapómniół z dómu móndstika i musiejli sie wszyjscy wrołcać.

Mój fater tez groł na gitarze i harmonijce. Ponoć łod samego pocóntku lubioł muzyka. Beztós kiedy miał dziejśyńc loł łójcowie kupiyli mu gitara w Opolu. Była to gitara dobroł na tamte casy, polskiej produkcji. Jednak chyba nie było piyniyndzy, zeby sie kształcić. Nołblizse miejsce kaj się slo ucyc to był Domu Kultury w Ozimku, a ze nie mieli auta, to nie bóło takiej moźliwósci zeby tam dojzdzac. Beztós ucól sie sóm, a trocha poucól go tez jego kuzyn Marek. No ale w tamtych casach łón tez nie umioł wiejła: pieśni religjne i ludowe, grane na akordach. Potyn kiedy mioł około siedymnołście loł, zaloźół ze swoimi kuzynómą, chtorzi tez umiejli grać, zespól, chtory sie nazywoł Calipso. No i bez pótra loł grali na rozmaitych imprezach, festynach. Grali słónskie przyśpiywki, szlagry, disco polo. No ale potym jak byli starsi, zespól przestoł działac. Potyn mój fater tes bez rok broł lekcje gry na gitarze i zrobiół duze postympy, bo umioł jus grać z nut. Co jakiś cas groł sobie na gitarze, a nawet joł go casym ucám. Mól w dóma w sumie piyńc gitar.

Tera mogomy przejść do mojej mamy, chtoroł groł na pianinie i organach. Łóna jus jednak groł, moźna by pejdzieć bardzo profesjonalnie. Skóńcyła Ognisko Muzyczne (4 lata), nieskorzyj chodzioła do Diecezjalnego Studium Muzyki Kościelnej w Opolu (5 lat),



potym grała jako dyplomowany organista w kościele w Jełowej. Ale jak skóńcyła studia medyczne, nie miała casu grać i lyczć ludzi. Beztós zrezygnowala. Do dziś jednak casami w dóma groł. Nołważniejszy koncert zawse groł w Wigilia, ze kościelnego chorału. My śpiywómy wtedy kolyndy, a mama groł na pianinie. My potym tes mogomy coś zagrać na swoich instrumentach, ale zawse głównym wykonawcóm je mama. Mojoł mama moł bardzo dobry such. Jak joł ćwicam w pokoju, to mama zawse jednym uchym suchoł i jak sie pomyłam abo gróm źle, zawse mi to gołdoł. Po skóńcómym utworze zawse gołdoł, ze fajnie wszytško gróm, ale sóm jescy niedociógnnyńcia (wymiyńioł mi je), gołdoł, ze móm cały utwór grać fragmyntóma i powoli, i zwrócić uwaga na te miejsca. Zawse mi coś snojdzie, ze coś je źle abo nierówno. Ale mi sie zdoł, ze łóna moł taki such, ze jóm to po prostu razi.

Mómy jescy w nasej familii dwie inne organistki. Jednoł, moja ciocia Gabi, groł jus od trzydziestu loł w kościele w Jełowej, czyli łod kiedy skóńcyła Studium Muzyki Kościelnej. Ciocia jednak nie yno groł na organach, ale jescy prowadzi rozmaite inicjatywy, np. zapraszoł mie i moja siostra do udziału w koncertach. Tworzorzy my wtedy różne zespoły, duety i grómy na rozmaitych świyntach: św. Cecylii, Wielkanoc, Boże Narodzenie. Ciocia Gabi moźna by pejdzieć, ze moł takie powołanie do organizowania wystympów, prowadzynia muzyki w kościele. Casym, jak joł gołdóm cioci, ze móm taki a taki utwór do granioł na gitarze, to łóna powiy, ze taki do kościoła utwór nie pasuje, bez tós późnijj musam sie dopasowac do tego, co łóna zadecyduje.

Trzecióm organistkom w nasej rodzinie je mojoł kuzynka z Zakrzowa Turawskiego, Christina. Łóna tes dwa lata tymu skóńcyła Studium Muzyki Kościelnej i tes je organistkóm w Zakrzowie Turawskim. Ale to nołmłodse pokolyniy naszych muzyków.



Organy

Fot. Parafia św. Bartłomieja w Jelowej

Bóła to trocha innoł niz wcaśniejsoł gitara: bez lakieru, uczniowskoł. Groł zech na niej, a sprawiało mi to takół radość, bo ta, w przeciwieństwie do poprzedniej, nie brzyncała. Ucól zech sie chyntnie a casami, groł zech koncerty. Ale potym skóńcuł zech ta skoła (4 lata) i zacón zech chodzić do Ogniska Muzycznego na prywatne lekcje instrumentu. Ucyli tam Ci sami nauczyciele, a i skoła bóła ta sama. Po roku mój nauczyciel Pan Kaliciński łodsoł i od dwóch miejsiyncy ucy mie nowy nauczyciel, Pan Radziszewski. I łón mi pejdziół, ze trzeba mi zmiynić gitara, ale tera to jus chyba na stałe. Myśleli mi bez miejsiönc. Naradzali sie z panym. W kóńcu kupiyli mi gitara niemieckiej firmy Duke ze sklepu jego kolegi, chtory bardzo ją polecoł. Nie umjcie się wyobrazic jak joł zech na nia cekoł az przyjedzie! W kóńcu dosła. Odpakowoł zech jóm i piyrwszy roł z zagroł. A różnica bóła srogoł, bo ta gitara miała taki głymszy dźwiynk i basy jus jej nie brzyncały. Groł zech jus na niej kilka razy przed publikóm miyndzy innymi na geburtstagu mojoygo ołpy Handza. Zapytoł mie sie, jak zwykłe, cy umiam jus coś zagrać bez tych nutów.

Sóm jescy w mojej familii inni muzycy i muzykanci ło chorych tu zech nie napisoł. Ze wszystkich tych przykładów wypływoł kilka wniosków. Talynt do muzyki, możliwości ucynioł sie w szkołach só bardzo ważne, ale nołważniejszoł jest pasja do muzyki. W moim przypadku, jak na razie chyńci nie brakuje, a całoł rodzina mie fest dopinguje.

Tera mogymy przejść dó mie. Joł na pocóntku ucól zech sie grać na pianinie. Miół zech wtedy siedym łół, ale jakoś mi to nie sło. Nie lubiół zech grać na tym pianinie, a nawet zech sie go boł, ze ta kłapa, chtoroł sie zasuwół pianino mi przitrzaśnie palce. A poza tym nigdy nie naucół zech sie chtory klawisz to jaki dźwiynk. Po prostu patzoł zech, na chtore klawisze naciskajóm inni i próbowół zech powtarzać te kómbinacje. A mojoł mama o tym wiejdziała. W kóńcu rodzice sie

poddali i mie sie spytali, na cym joł bych chcioł grać, bo widziejli, ze na pianinie mi nie idzie. A joł łód dołwna zech wiejdzioł, na cym bych chcioł grać. Bez namysłu pejdziół zech: na gitarze! Pewnie dlatego, ze jus fater wcaśnij mie ucól, i jus wcaśniej zech jóm polubiół. Beztus rodzice mie zapisali do Skoły Muzycznej Preludium w Opolu. Bez miejsiönc groł zech na mojej starej gitarze, ale potym nauczyciel mi pejdziół, ze trzebaby kupić lepsół i wiynksoł. I miy kupiyli gitara klasycznół Cordoba 3/4.

SPONSORZY KATEGORII:



Mażoretki Seniorita zatańczyły dla babć i dziadków



Zdjęcia: Natalia Kwosek

ROZRYWKA

Na hali sportowej w Dobrzenu Wielkim mażoretki przygotowały występ dla babć i dziadków z okazji ich święta. Po wydarzeniu można było się udać na drobny poczęstunek.

NATALIA KWOSK

Robimy dzisiaj występ dla stricte naszych dziadków, bo nie są w stanie jeździć z nami na zawody. Często czas czy sam dojazd jest dla nich utrudnieniem. Zaprezentujemy choreografię z tamtego roku, gdzie np. kadetki zaprezentują swoją choreografię, z którą zdobyły tytuł mistrza Europy. Pokażemy też układy, które powstały, może nie są jeszcze skończone, ale do fragmentu, gdzie mamy to wytrenowane, to przedstawimy. Chcemy też

sprawdzić siebie nawzajem, co musimy poprawić, ewentualnie zmienić. Na sam koniec mamy też jeden wspólny układ, gdzie tańczymy wszystkie razem, jest to taka mała niespodzianka dla naszych babć i dziadków – mówiła Paulina Piekorz, trenerka mażoretek Seniorita. – Zdecydowałyśmy się zorganizować to akurat na hali w Dobrzenu, ponieważ jest wielka. Pewnego dnia usiadłyśmy i pomysł sam się zrodził. Chcemy im w ten sposób przede wszystkim podziękować. Ile jest babć i dziadków, którzy przywożą nasze tancerki do nas? Zastępują rodziców, którzy pracują, i chcemy im w ten sposób podziękować. Dzisiaj to my jesteśmy tutaj dla nich – dodała.

Po występach można było udać się na poczęstunek ze swoimi najbliższymi. Dziadkowie zajęli miejsca na hali, a rodzice udali się na trybuny.



Koncert Kolędowo-Świąteczny w Dobrzeniu Wielkim

KULTURA

Choć okres Bożego Narodzenia już oficjalnie się zakończył, to polska tradycja pozwala śpiewać kolędy aż do 2 lutego. Z tej okazji zespół Siołkowiczanki oraz przedstawicielki zespołu Dobrzenianki – Gabriela Kollmann i Ewa Gacka – wystąpiły dla dobrzeńskiej publiczności. W niedzielę 22 stycznia o godz. 16.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeniu Wielkim odbył się Koncert Kolędowo-Świąteczny.

MILENA SKÓRA

Panie zaśpiewały znane kolędy i pastorałki m.in.: Pastorałkę od serca do ucha, Oj, małuśki, małuśki, Gdy śliczna



Koncert otworzyły kolędy i pastorałki w wykonaniu Siołkowiczanek. Fot. Milena Skóra

Panna, Tylko jedna jest taka noc, Małeńka miłość, Bóg narodzi się, Kołysanka dla Dzieciątka, Mario, czy już wiesz?, Czas Wigilii, Wesołą nowinę, bracia, słuchajcie i wiele innych. Do wspólnego śpiewania przyłączała się także publiczność, która

chętnie kolędowała razem z występującymi.

– My, jako zespół, koncertujemy w różnych miejscach. Odwiedziliśmy np. elektrownię w Opolu, gdzie odbyło się spotkanie wigilijne, czy Dom Seniora „Edessa” w Ładzy –

przyznała Gabriela Kollmann – członkini zespołu Dobrzenianki i przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Dobrzenianki. – Kolędy są piękną tradycją, pastorałki również. Jeśli więc mamy okazję, chętnie śpiewamy dla publiczności.

Koncert był także idealną okazją do spotkania się babć i dziadków, którzy obchodzili swoje święta (21 stycznia – Dzień Babci, 22 stycznia – Dzień Dziadka). Zaśpiewane przez panie kolędy i pastorałki z pewnością urozmaiciły czas wszystkim obecnym.

– Osobiście uwielbiam pastorałki góralskie, wręcz się w nich Kocham – dodała Gabriela Kollmann. – Są takie piękne i wyróżniają się wśród innych świątecznych melodii. Nie mogłyśmy pominąć ich w naszym koncercie. Atmosfera też zawsze jest cudowna, kiedy publiczność śpiewa razem z nami.

Styczniowe kolędowanie w Kup. Na scenie Kupskie Echo i goście

KULTURA

Kupskie Echo, Ligockie Wrzosi i podopieczni Studia Piosenki kolędowali dla lokalnej społeczności w sali wiejskiej w Kup. Wydarzenie odbyło się 21 stycznia i przyciągnęło około 70 osób.

Uczestnicy koncertu usłyszeli dziewiętnaście utworów, między innymi: Jest taki dzień, Dzisiaj w Betlejem, Mroźna cisza, Wenn es kalt wird i Glocken von St. Laurentius. Wykonywały je nie tylko organizatorki wydarzenia, czyli zespół Kupskie Echo, ale też zaproszeni goście.



Koncert zorganizował zespół Kupskie Echo.

Fot. Tomasz Chabior

Był to zespół Ligockie Wrzosi z Ligoty Prószkowskiej oraz narybek działającego w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeniu Wielkim Studia Piosenki: Lilianna Stachowska, Michalina

Gajewska, Sara Hadamek, Zuzanna Wiecek, Liwia Wer, Malwina Doszak, Szymon Sołecki, Julia Derewłany, Filip Staszko, Maja i Joanna Długosz oraz Zuzanna Warzecha.

– Łączymy dziś kolędowanie oraz Dzień Babci i Dzień Dziadka. Przypominamy sobie najpiękniejsze kolędy, pastorałki i piosenki o świątecznej tematyce – mówiła Agnieszka Ślusarczyk, dyrygentka Kupskiego Echa i opiekunka Studia Piosenki. – Repertuar jest zróżnicowany, każdy wykonawca prezentuje inny utwór, wszyscy zatem znajdą coś dla siebie.

Widownia nie pozostawała bierna i kolędowała razem z artystami. Każdy mógł też skosztować domowego ciasta, które upiekły między innymi członkinie Kupskiego Echa.

TCH

Ważny triumf Uni Opole, siatkarki pokonały Radomkę Radom

SPORT

Zawodniczki Uni Opole powtórzyły wynik z listopadowej 2. kolejki i tym razem – już w 13. kolejce – pokonały Radomkę Radom 3-1 po raz drugi w sezonie. Mecz rozegrano w czwartek, 26 stycznia, w opolskiej Stegu Arenie.

TOMASZ CHABIOR

Początek pierwszego seta to wyrównana walka ze wskazaniem na radomianki, ale jedynie do wyniku 8-8. W tamtej chwili role się zamieniły i to nie Uni gonilo przyjezdne, lecz odwrotnie. Gospodynie utrzymywały przez chwilę jednopunktową przewagę, którą raz po raz powiększały do dwupunktowej, a po serii 4 „oczek” prowadziły już 16-11. Po kolejnych skutecznych ciosach wygrywały zaś 17-13, 18-14, 19-14, 20-15, 21-16 i 22-17, po czym Radomianka zdobyła 3 punkty



Fot. Tomasz Chabior

z rzędu i było 22-20. W końcówce opolanki zdobyły jednak 3 „oczka”, a ich rywalki 1, wobec czego te pierwsze wygrały 25-21.

W drugiej odsłonie „Wilczyce” chroniły swoje pole już o wiele lepiej niż w pierwszej i wygrały ją 25-16. Jednak początek seta nie był dla nich zbyt optymistyczny: po kilku minutach gry przegrywały bowiem 1-4. Mimo to szybko się

podniosły i po serii 4 punktów prowadziły już 5-4. Od tamtej chwili dały się dogonić tylko dwa razy: na 5-5 i 7-7. Potem do samego końca seta jedynie wygrywały, sukcesywnie powiększając zapas nad Radomką. Grając skutecznie w ataku i równie solidnie w odbiorze nie miały innego wyjścia niż przypieczętować wynik 2-0.

W trzeciej odsłonie skuteczniejsze były już rywalki. Uni otworzyło ją punktem na 1-0,

ale jak Radomka wyrównała na 1-1, tak nie dopuściła opolank do prowadzenia aż do wyniku 19-18. Mogło się wtedy wydawać, że gonitwa dobiegła końca i to chwila, w której „Wilczyce” ruszają po triumf bez straty seta. Tak się jednak nie stało, bowiem kolejnych 5 punktów należało do przyjezdnych i było już 19-23. Wobec 2 „oczek” wywalczonych od tej pory przez Radomiankę i 3 przez Uni set zamknął wynik 25-22 dla tych pierwszych.

Jednak co się odwlecze, to nie uciecze i opolskie siatkarki w czwartym secie postawiły kropkę nad „i”. Zrobiły to w świetnym stylu, cały czas panując nad rywalizacją. Po serii 3 punktów dającej im wynik 12-7, a potem jeszcze serii 4 „oczek” na 18-10, chyba mało kto wątpił w sukces Uni. Choć potem wymiana między rywalizującymi ekipami była nieco intensywniejsza, to nie przeszkodziło „Wilczycom” zatriumfować 25-18 w secie i 3-1 w meczu.

Opolscy Gwardziści odwiedzają szkoły podstawowe i ćwiczą razem z dziećmi

Szczypiornicy Gwardii Opole odwiedzili Publiczną Szkołę Podstawową nr 11 w Opolu, gdzie z wszystkimi uczniami pierwszych klas ćwiczyli razem na lekcji WF'u. Gwardziści planują odwiedzić wszystkie opolskie szkoły.

Trening rozpoczęto od rozgrzewki, w której udział wzięły wszystkie zgromadzone dzieci. Zawodnicy omówili ćwiczenia oraz

pomagali w ich wykonywaniu. Następnie Gwardziści przeprowadzili zabawy grupowe z piłką. Na zakończenie wszyscy uczniowie otrzymali od Gwardzistów drobne upominki oraz zaproszenia na najbliższy mecz ligowy.

Kampania społeczna „Chodź z nami na WF! WF fajny jest!”, którą rozpoczyna Gwardia Opole jest odpowiedzią na dwa problemy: coraz mniej dzieci uczęszcza na lekcje

WF'u i coraz więcej ma problemy z otyłością.

– Chcemy temu przeciwdziałać grając z dziećmi w piłkę, edukując, rozmawiając oraz zapraszając na mecz. Być może kiedyś Ci młodzi ludzie będą współtworzyć naszą Gwardię. Kto wie, może zostaną szczypiornistami? Albo wejdą w szeregi naszego Klubu Kibica Gwardii? Czas pokaże. Tymczasem już teraz serdecz-

nie zapraszamy na nasze mecze oraz do Klubu Kibica! Więcej informacji znajdziecie na naszej stronie: www.kprgo.pl – mówił Adrian Fiodor, II trener Gwardii Opole.

W dzisiejszym WF'ie uczestniczyło czterech szczypiornistów KPR Gwardii Opole. Bramkarze: Adam Malcher i Mateusz Lellek, oraz skrzydłowi Maciej Fabianowicz i Mateusz Wojdan.

Otwarty Turniej Tenisa Stołowego w Popielowie. Rywalizacja, zabawa i niespodzianki

SPORT

Najpierw uczniowie szkół podstawowych, a później wszyscy chętni mieszkańcy z gminy Popielów i nie tylko rywalizowali w Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego. Zawody odbywały się w sobotę 4 lutego od godz. 10.00 w hali Publicznej Szkoły Podstawowej w Popielowie.

MILENA SKÓRA

Turniej rozpoczął się od rywalizacji chłopców i dziewczyn, którzy zostali podzieleni na 3 kategorie wiekowe: roczniki 2008 i 2009 (7. i 8. klasa), roczniki 2010 i 2011 (5. i 6. klasa) oraz roczniki 2012 i powyżej (4. klasa i młodsze klasy). Po każdej rozegranej rundzie zapisywano wyniki wszystkich zawodników.

– Dzisiejsza rywalizacja jest wspaniałą formą integracji



Turniej rozpoczął się od rywalizacji chłopców i dziewczyn.

Zdjęcia: Milena Skóra

sportowej, zarówno dla młodszych, jak i starszych. W turnieju uczestniczą nawet osoby spoza gminy Popielów, co bardzo nas cieszy – mówił Paweł Chamot, prezes LUKS Dalia Popielów, nauczyciel wychowania fizycznego i jeden z organizatorów wydarzenia. – Oprócz sportowych zmagania uczestnicy mogą liczyć na świetną zabawę. Na koniec

zaś dzieci uczestniczące w turnieju wylosują niespodzianki.

Młodzi zawodnicy otrzymali medale i upominki za zdobycie 1., 2., i 3. miejsca w każdej kategorii. Wzięli także udział w losowaniu, do szczęśliwców trafiło kilkanaście różnych nagród, a najcenniejszą z nich był rower.

O godz. 17.00 rozpoczął się turniej tenisa stołowego dla

wszystkich chętnych mieszkańców gminy Popielów, jak również osób mieszkających poza nią. W kategorii open mógł więc rywalizować każdy, kto chciał sprawdzić się w sportowych zmaganiach.

Otwarty Turniej Tenisa Stołowego w Popielowie zorganizowali m.in. gmina Popielów, LKS Rybna i LUKS Dalia Popielów.



ZAKSA Kędzierzyn-Koźle zrewanżowała się Stali Nysa



Wbrew wynikowi 3:0 nie był to jednostronny pojedynek. Kibice obejrzeli spotkanie na wysokim poziomie, pełne pięknych zagrań i długich wymian.

SPORT

W październiku górą była Stal Nysa, która pokonała u siebie Grupę Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:0. Tym razem zatriumfowali jednak kędzierzynianie, którzy zrewanżowali się rywalom zza miedzy, wygrywając w Hali Azoty tym samym wynikiem. Mecz odbył się 16 stycznia w ramach 20. kolejki PlusLigi.

TOMASZ CHABIOR

Pierwszy punkt zdobyła Stal Nysa, a konkretnie Michał Gierżot. Od tam-

tej pory, choć pojedynek był wyrównany, warunki dyktowali goście, którzy w najlepszym momencie prowadzili 9:5. Jednak ZAKSA nie pozwalała im nadto odskoczyć i po kilku minutach zdobyła punkt na 10:10. Wciąż jednak grała rolę goniącego, a nie uciekającego, ale to zmieniło się przy wyniku 16:16. Od tamtej chwili kędzierzynianie prowadzili cały czas z wyjątkiem krótkiej chwili, gdy było 22:22. Ostatnie 3 punkty w tym secie należały już do nich i wygrali 25:22.

– ZAKSA zagrała dziś mądrze, przede wszystkim na zagrywce, a to ustawiło całe spotkanie. W pierwszym secie dużo zmiennych, zagrywki,

skrót – mówił Daniel Pliński, trener Stali Nysa. – W trzecim natomiast Olek Śliwka i Łukasz Kaczmarek rozstrzelali się na zagrywce. Nasi rywale zatriumfowali dziś 3:0 absolutnie zasłużenie. Mieliśmy swoje szanse, ale ich nie wykorzystaliśmy.

Druga część meczu była jeszcze bardziej wyrównana niż pierwsza, z tym że wynik 12:12 był ostatnim remisowym w tym secie. Od tamtej chwili ZAKSA coraz bardziej oddalała się od rywali, utrzymując 4-punktową przewagę – 19:15, 20:16, 21:17 i 22:18. W końcu natomiast przyspieszyła i wygrywała 23:18, następnie 24:18 i 24:19, by ostatecznie zatriumfować 25:19 i prowadzić w całym meczu już 2:0.

W trzecim secie kędzierzynianie utrzymali dobre tempo i zagrali podobnie jak w drugim. Na początku szli z nysanami łeb w łeb, by później przyspieszyć i zwyciężyć. Zanim jednak zaczęli odjeżdżać, pozwolili Stali wyrównać lub wyjść na minimalne prowadzenie nieco częściej niż w poprzedniej odsłonie spotkania. Podobnie było w samej końcówce – choć prowadzili 23:18 i 24:19, to zanim zadali decydujący cios, było już 24:21 i trener Grupy Azoty Tuomas

Sammelvuo poprosił o czas. Po nim kędzierzynianie ustalili wynik trzeciego seta na 25:21, a całego meczu na 3:0.

– Październikowa porażka zdarzyła się dawno, ale nadal o niej pamiętałem. Dla rywali był to wyjątkowy mecz, a dla nas lekcja siatkówki – przyznał Marcin Janusz, siatkarz Grupy Azoty. – Wtedy przechodziliśmy czas, w którym graliśmy zdecydowanie gorzej, a teraz wyszliśmy, by pokazać, że jesteśmy lepszą drużyną. Nie było łatwo, Stal Nysa to fizyczny zespół, który należy pokonać sprytem i sztuką siatkarską. Udało się, z czego się cieszymy.



Stycyniowy triumf Grupy Azoty nad Stalą był udanym rewanżem za październikową porażkę. Wówczas też padł wynik 3:0 dla gospodarzy.

Zdjęcia: Tomasz Chabior



Po dobrym początku sezonu i paru kolejkach na podium Stal Nysa spadła do środka tabeli. W tej chwili jest ósmą polską ekipą.



ZAKSA Kędzierzyn-Koźle to jedna z czołowych drużyn Plus Ligi, która obecnie zajmuje w niej 4. miejsce.

ZAPYTAJ

O SAMOCHÓD ZASTĘPCZY
na czas trwania naprawy!



ŁUKASZ KOŁODZIEJ

AUTO SERWIS

BLACHARSTWO • KLIMATYZACJA • MECHANIKA
• SZKODY GRADOWE • WYMIANA OPON • AUTO SZYBY



Współpracujemy z:

**ERGO
HESTIA**

UNIGA

Allianz 



77 4696 371

603 192 195

DOBRZEŃ WIELKI, ul. Sokołów 3